Walką i pracą klasa robotnicza utrwala pokój

Obrońcy pokoju — równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!

SŁOWO POLSKIE

CZYTAJ NHK

Rok V. Nr 241 (1379)
Wydanie A

Sobota, dnia 2 września 1950 roku

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

Depesza Prezydenta RP

z okazji święta narodowego Vietnamu

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta narodowego Vietnamu, Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

„Jego ekscelencja
Pan Ho Szi-Min
Prezydent Republiki Vietnamu

W dniu święta narodowego przesyłam bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu i Panu, Panie Prezydencie, najlepsze życzenia dalszych nieustannych sukcesów w walce z imperialistycznymi ciemiężcami o realizację narodowych i społecznych dążeń wyzwoleńczych Vietnamu.

Naród polski wierzy głęboko w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego narodu vietnamskiego nad imperialistycznymi ciemiężcami i ich pomocnikami.

Bohaterska walka narodu vietnamskiego przeciwko imperialistycznym okupantom jest wspaniałym wkładem w walkę o trwały pokój, którą prowadzi obóz demokracji i pokoju na całym świecie pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Bolesław Bierut"

Naród polski potępia podżegaczy wojennych

Kongres Pokoju otwarty

Budujemy przyszłość swej Ojczyzny Ludowej

z myślą o powszechnym pokoju i współpracy wolnych narodów

Przemówienie przewodniczącego PKOP prof. Jana Dembowskiego

WARSZAWA (PAP). — Aulę Politechniki Warszawskiej, w której dnia 1 września br. rozpoczął obrady I Polski Kongres Pokoju, zdobią sztandary narodów świata. Z sufitu spływają barwnymi festonami biało — czerwone sztandary. Nad prezydium widnieją portrety: chorążego światowego obozu pokoju — genialnego wodza ludzi pracy całego świata Józefa Stalina i przywódcy mas pracujących Polski — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Na białych planszach wyryto pełny tekst Apelu Sztokholmskiego oraz cytatę z przemówienia Prezydenta Bolesława Bieruta:

„Wspólną, twórczą pracą niweczymy plany imperialistów i organizatorów nowej wojny. Pogłębiamy uczucia solidarności z walką mas pracujących całego świata o wolność, o trwały pokój, o braterstwo między narodami, o socjalizm".

Sala zapełnia się delegatami, przedstawicielami całego społeczeństwa polskiego. Miejsca na sali obrad zajmują robotnicy: przodujący górnicy, hutnicy, włókniarze, metalowcy i inni. Obok nich zasiadają przodujący chłopi mało i średnionrolni, robotnicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych. Delegatami są wybitni artyści, naukowcy, lekarze, inżynierowie, nauczyciele. Obecnych jest wielu księży.

Na obrady przybywają członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim na czele, członkowie Rządu z wicepremierem Chełchowskim i Korzyckim, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, zw. zawodowych i organizacji społecznych. Na sali obecni są także ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Wyrazem uczuć ożywiających cały kongres, wyrazem zjednoczenia całego narodu polskiego w walce o pokój są raz po raz wybuchające manifestacje na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, na cześć władzy ludowej na cześć całego wielkiego obozu pokoju i postępu.

Wciąż rozbrzmiewają okrzyki:

Stalin — Bierut — Pckój.

Obrady zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski witając serdecznie zebranych.

Obywatele i obywatele, delegaci, drodzy goście i przyjaciele.

Mam zaszczyt dokonać otwarcia I-go Polskiego Kongresu Pokoju. Kongres nasz jest bojową manifestacją polskiego ruchu pokoju, manifestacją solidarności wszystkich warstw narodu polskiego z potężnym ruchem pokoju na całym świecie i wyrazem naszej siły i jej nowyślnej postawy narodu polskiego w walce o pokój.

Od szeregu tygodni cała Polska żyje swym Pierwszym Kongresem Pokoju.

Nie brak na tej sal! przedstawicieli żadnego środowiska, żadnej części narodu, który szczęśliwą przyszłość swej ojczyzny ludowej buduje z myślą o powszechnym pokoju i braterskiej współpracy wolnych narodów.

Kongres nasz zbiera się w wyjątkowej sytuacji. Zbrodnicza klika organizatorów trzeciej wojny światowej przeszła obecnie do jawnych aktów zbrojnej agresji — do napaści przeciw narodowi koreańskiemu i innym narodom. Grozi ma użyciem broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej — niosąc zagładę kulturze, cywilizacji, śmierć setkom milionów ludzi. Zbrodniczym amerykańskim agresorom, zagadającym na wolne narody przeciwstawiają się coraz bardziej zdecydowanie i aktywnie setki milionów ludzi walczących o pokój.

Polski ruch pokoju jest częścią składową tego potężnego światowego frontu pokoju. Jego siły, która by była w stanie tę łączność rozerwać. To zapewnienie pragniemy przekazać wszystkim obrońcom pokoju na całym świecie, składa jąc je na ręce przybyłego na nasz kongres przedstawiciela Światowego Kongresu Obrońców Pokoju —wiceprezesa jego prezydium Pana d'Arboussier, którego w imieniu Kongresu witam jak najserdeczniej.

Prof. Dembowski wita wśród burzy oklasków przybyłą na Kongres delegację obrońców pokoju Związku Radzieckiego, delegację walczącego o wolność narodu koreańskiego oraz delegację Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Mówca pozdrawia serdecznie walczące o swe wyzwolenie masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Drodzy przyjaciele.

Kongres nasz podsumuje dotychczasowe wielkie osiągnięcia polskiego ruchu Obrońców Pokoju.

Naród polski stanął na wezwanie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. W ciągu 6 tygodni 80 tys. komitetów Obrońców Pokoju, 700 tys. aktywistów polskiego ruchu Obrońców Pokoju stanęło do pracy na rzecz Apelu Pokoju, 18 milionów obywateli podpisami swymi wyraziło niezłomną wolę walki o zakaz użycia broni atomowej, walki o pokój.

Dziś polski ruch pokoju, skupiony dookoła władzy ludowej i reprezentujący jednomyślną wolę narodu polskiego, staje wobec nowych zadań.

Nie ustając w naszej walce o realizację Apelu Pokoju, będziemy mobilizować najszersze masy do walki o wielkie cele, jakie nakreśliła praska sesja Stałego Biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Wypowiadamy się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontroli nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeń

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Wojska północno-koreańskie toczą walki ofensywne

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że wojska ludowe prowadzą na wszystkich frontach zacięte walki z wojskami nieprzyjacielskimi.

Działające na wybrzeżu południowym jednostki armii ludowej odparły kontrataki 25 i 24 dywizji wojsk amerykańskich oraz piechoty morskiej, które wspierane przez formacje pancerne i lotnictwo i wykorzystując sprzyjające warunki terenowe zajęły mocne pozycje obronne. Jednostki armii ludowej kontynuują ofensywę.

LONDYN. — Korespondent agencji Reutera donosi z Iron tu w Korei, że na południe od Ujhong wojska północnokoreańskie dokonały wyłomu w pozycjach obronnych wojsk amerykańskich i lisynmanowskich. Wojska północno-koreańskie, wyposażone w czołgi i artylerię, posunęły się naprzód o 5 km.

Na wybrzeżu wschodnim toczą się zaciekłe walki na przedpolach portu Pohang.

Na wybrzeżu południowym wojska amerykańskie są atakowane przez oddziały północno-koreańskie. Jeden batalion amerykański jest otoczony. Walki na tym odcinku frontu przybrały na sile. Toczą się one na froncie długości 40 km. Po kilkugodzinnych walkach wojska amerykańskie cofnęły się na nowe pozycje w kierunku wschodnim.

Taka jest wola miliarda ludzi

Pokój zwycięży

Przemówienie min. Rapackiego na I Polskim Kongresie Pokoju

WARSZAWA (PAP). „Przybyliście tu z całej Polski — rozpoczyna mówca zwracając się do delegatów — z miast, z fabryk, które tętnią dziś wzmożoną pracą na cześć naszego Kongresu. Ze wsi, na którą wielka fala wtargnął ruch pokoju. Przybyliście tu — partyjni, i w większości — bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, robotnicy, chłopi, nauczyciele, inteligenci pracujący, inżynierowie, rzemieślnicy, księża, uczeni, artyści, liczne przedstawicielki kobiet, przedstawicielki i przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży. Są wami stoi 18 milionów Polaków, którzy podnieśli się pod Apelem Sztokholmskim, zobowiązali się do walki o pokój. Za wami stoi z górą 4 miliony ludzi, którzy na pierwsze wezwanie komitetu i „drójek pokoju" przybyli na zebrania wyborcze na Kongres".

Stwierdzając, że nie było jeszcze w Polsce ruchu, który by porwał za sobą tylu ludzi wszelkich warstw, przekonań, wierzeń i poglądów — min. Rapacki wskazuje, że jest tak nie tylko w Polsce.

Nie było na świecie ruchu, który by potrafił zebrać w ciągu 4-ch miesięcy blisko 400 milionów podpisów ludzi, deklarujących walkę w jego szeregach — który zjednoczyłby w walce o jeden cel tylu ludzi różniących się pochodzeniem i poglądem na świat.

Nigdy jeszcze walka o pokój nie była tak masową, tak powszechna, tak zorganizowana w granicach państw i ponad ich granicami.

STRACH W OBOZIE WOJNY

Delegaci na Kongres zgromadzili się dlatego, że stary wróg ludzkości — imperializm znów zagraża pokojowi.

Nie może nikt zapominać o niebezpieczeństwie dziś, kiedy furiaci imperialistyczni wrzeszczą o wojnie przez wszystkie mikrofony amerykańskiej propagandy.

Ale polscy Obrońcy Pokoju i cały naród polski wiedzą, że wojna nie jest nieuniknioną, nie są przejęci obawą przed wojną. W Warszawie i września 1950 r. piętrzą się i podnoszą wyżej z każdą godziną mury domów, szkół, pracowni naukowych.

Niepewność przyszłości, strach przed jutrem i poczucie słabości są u imperialistów — wielkie oznaki ich słabości.

Wciąż rozbrzmiewają okrzyki: Stalin — Bierut — Pckój.

Obrady zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski witając serdecznie zebranych.

Obywatele i obywatele, delegaci, drodzy goście i przyjaciele.

Mam zaszczyt dokonać otwarcia I-go Polskiego Kongresu Pokoju. Kongres nasz jest bojową manifestacją polskiego

Inauguracja nowego roku szkolnego

Bądźcie przodownikami w nauce

Przemówienie min. Oświaty Witolda Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP) — Dn. 1 września br. z okazji uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego minister Oświaty — Witold Jarosiński, wygłosił przez radio przemówienie skierowane do młodzieży szkolnej:

Min. Oświaty — Witold Jarosiński powiedział m. in.:

„Droga młodzieży szkolna!

Już po raz siódmy rozpoczynamy naukę i zajęcia szkolne w Polsce Ludowej. W każdym roku zaczynamy naszą pracę w lepszych warunkach, w piękniejszych szkołach, zaopatrzeni w coraz lepsze książki i pomoce naukowe. Zawdzięczamy to wszystko wytężonej i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, waszych nauczycieli i wychowawców oraz trosce naszego państwa ludowego o rozwój szkół i oświaty. Polska Ludowa umożliwiła wam dostęp do wszystkich szkół i zapewnia młodzieży robotniczej i chłopskiej wszechstronną opiekę. Otwiera przed wami drogę do najbardziej odpowiedzialnych i zaszczytnych prac.

Kochajcie i szanujcie tych wszystkich, którzy swoje siły, rozum i serce wkładają w budowę tego wspaniałego domu, jakim dla nas wszystkich jest Polska Ludowa.

Są jeszcze w świecie ludzie, którzy żyją — z ucisku i niewoli całych ludów i narodów, i którzy z zawiścią patrzą jak wspaniale rozbudowuje się nasz kraj. Chcieliby oni wywołać nową wojnę i utopić świat w potokach krwi. Tych wrogów Polski Ludowej i całej ludzkości musicie nienawidzieć i bronić się zwalczać z całej siły. Ale plany podżegaczy wojennych napotykają we wszystkich krajach na opór ludzi kochających pokój. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko okrutnej napaści imperialistów amerykańskich na dzielny naród koreański, który bohatersko i zwycięsko broni swej niepodległości.

Obóz pokoju jest niezwalczoną potęgą, gdyż przewodzi mu Związek Radziecki, kierowany wolą i genialnym umysłem Wielkiego Stalina. Dlatego też droga jest wszystkim ludziom pracy pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego.

Pracę naszą zaczynamy w bieżącym roku w dniu, w który obraduje w Warszawie I Polski Kongres Pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim wykonanie olbrzymiego Planu 6-letniego. Wykonanie tego Planu uczyni z Polski jeden z najbardziej uprzemysłowionych i zamożnych krajów Europy. Plan 6-letni, który wykonują w codziennym trudzie wasi rodzice, bracia i siostry, zapewni nam nowe, doskonalsze życie i szczęście dla wszystkich i dla każdego z nas. Wykonawcami Planu 6-letniego i tym samym bojownikami o pokój jesteście również wy, przygotowujący się w szkole i zdobywający wiedzę do przyszłej pracy za wodowej.

Bierzcie przykład z przodowników pracy, z ich wytrwałości, ofiarności i osiągnięć. Bądźcie sami przodownikami w nauce. Musicie charakteryzować zadorna karność i dyscyplinę. Musicie codzienną pracą dać dowód swojej miłości Ojczyzny Ludowej.

Niech żyje polska młodzież, nadzieja i przyszłość Polski Ludowej!

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent Bolesław Bierut!

Wynik IV etapu Wyścigu Pokoju

zamieszczamy na stronie 5-tej

Taka jest wola miliarda ludzi
Pokój zwycięży

Przemówienie min. Rapackiego na I Polskim Kongresie Pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ja. Tym światem rządzą ludzie, którzy chcą pokoju — ludzie pracy, którzy z tej pracy żyją i tylko w niej widzą swą przyszłość.

W samym sednie ustroju socjalistycznego i ustroju budowy socjalizmu tkwią przyczyny trwałego pokoju. Nie mogą nas skłaniać do napastniczych wojen ani rynki zbytu, ani cudza ziemia, bogactwa, niewolnicze ręce robocze. Nie jest to nam potrzebne.

Własną pracą, na własnej ziemi tworzyć i mnożyć bogactwa człowieka i jego kulturę, to tutaj sprawa istotnej, nieskończenie piękniejszej i dającej stokroć większe rezultaty, niż wszelkie podboje. Nic tu nikomu z wojny i — każdemu wszystko w pokojowej pracy.

„Tak jest w Związku Radzieckim, tak staje się w Polsce i w całej wyzwolonej części świata. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są główną siłą pokoju. Dlatego Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej są ostoją pokoju. Dla tego nazwisko Stalina jest na szym sztandarem i drogowskazem" — stwierdza z mocą mówca.

POKÓJ — CELEM NARODÓW

Trzecia prawda:

Powstanie, istnienie i rozwój świata socjalizmu pokazują masom ludzkim, że woj na nie jest nieuchronnym losem człowieka. W ciągu dwu ostatniej wojny światowej setki milionów ludzi zaznało wszystkich okropności wojny i ca łego piekła panowania faszystowskiego napastnika. Setki milionów ludzi nauczyło się głęboko nienawidzieć wojny i jej sprawców.

Jeszcze w ogniu wojny ludzkość usłyszała piękne wezwanie do powojennej walki i trwały pokój. „Teraz najważniejszym zadaniem jest upewnić narodom pokój" — mówił Stalin 6 listopada 1944 roku. Po wojnie miliony ludzi zobaczyły Szarą Armię Związku Radzieckiego rozwijają się niepowstrzymanie nowe kraje rządzone przez ludzi, którzy nie chcę i nie potrzebu je wojny. Miliony widzą rosnącą potęgę tego świata, widzą niezgiętą walkę o pokój, pokojową politykę Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Poznają przyczyny tej polityki i widzą w nich wielką szansę pokoju — jest świat, który nie chce i nie może chcieć wojny. Jest wielka i ro snąca siła, która może przeciwstawić się wojnie. A więc wojna nie jest nieuniknionym zrządzeniem losu. A więc można, trzeba walczyć o pokój. O to co napełnia wielką ludzi wiarą w przyszłość — co dało im poczucie siły. Oto co porywa do walki o pokój — za przykładem klasy robotniczej — setki milionów ludzi, bez względu na różnice poglądnch na różne sprawy. Pokój przestał być marzeniem szlachetnych ale bezsilnych jednostek, — stał się osiągalnym, konkretnym celem walki mas ludzkich.

To jest tajemnicą powstania masowości, wiary w zwycięstwo i ofensywnego rozmachu ruchu obrońców Pokoju.

POTĘŻNIEJĄCY RUCH POKOJU

Czwarta prawda: Siły obozu pokoju rosną, muszą rosnąć i będą rosnąć niepowstrzymanie. Będą niepowstrzymanie rosły siły Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dość spojrzeć na drogę przebytą i na cyfry planów. Zaciesnia się stale więź współpracy między tymi krajami, ponieważ ta współpraca rozwija się na zasadach wzajemnej pomocy.

Rosną siły pokoju w krajach kolonialnych i półkolonialnych, zaostrza się i potężnieje walka wyzwoleńcza ujarzmionych i wyzyskiwanych narodów. Wzmaga się rewolucyjna walka klasy robotniczej.

Szerzy się i potężnieje ruch pokoju.

KRYZYS KAPITALIZMU

Piąta prawda: Siły obozu imperialistycznego nie mogą wzrastać poważnie i na daleką metę. Świat imperializmu dotknięty jest nieumiknionym rozkładem. Chwilowe zastrzyki koniunktury zbrojeniowej nie uleczą, a pogłębią na dalszą metę kryzys ustroju kapitalistycznego. Amerykański imperializm z trudem utrzymu je taw. „jedność obozu imperializmu".

Mówca wskazuje wnioski płynące z tych oczywistych prawd.

Słusznie obrońcy pokoju wią żą niebezpieczeństwo wojny, słusznie widzą jego sprawców w amerykańskich imperialistach. Słusznie obrońcy pokoju nie zgadzają się z nieuchronnością wojny — ponieważ są siły, które mogą zmusić imperialistów do cofnięcia się.

Słusznie obrońcy pokoju wie rzą w przyszłość, ponieważ nie zdoła odwrócić ostatecznego zwycięstwa sił socjalizmu i pokoju nad siłami imperializmu wojny.

Słusznie obrońcy pokoju, jak świat długi i szeroki, zrywają się do walki i walczą o pokój z całą zażartością i zapałem.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najnowszych faktów i zjawisk.

Fakt pierwszy: Wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Min. Rapacki cytuje następnie drugi doniosły fakt — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę zbrojnej agresji, na drogę zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy narodów. w Korei, na Formozie, w Vietnamie.

PRZEZ Z KOREI IMPERIALISTYCZNI NAPASTNICY!

Żadne kłamstwa nie zmienią faktu: Imperializm amerykański od dawna przygotowywał napaść na Koreę, zbrojąc armię Lee Syngmanowskich i podburzając ich do prowokacji granicznych.

Zbrojna interwencja amerykańska w wewnętrzne sprawy Korei jest zwycięzjnym napadem na naród koreański, i właśnie naród koreański bohatersko i zwycięsko walczy przeciw napastnikom, armia, ochotnicy, partyzanci, kobiety, młodzież.

Najserdeczniejsze uczucia całej postępowej ludzkości towarzyszą narodowi koreańskiemu i jego armii. Z dumą i radością Obrońcy Pokoju słuchają wiadomości o postępach armii ludowej. Koreo walczy za sprawę pokoju: imperialistyczny napastnik musi cofnąć się z drogi zbrojnej agresji, musi uznać się jak bezna dziejne są jego wi doki w walce przeciw wolnym narodom, broniącym swej niepodległości i przyszłości. Imperialistyczny napastnik musi ustąpić przez Koreę.

W Polsce Obrońcy Pokoju z całą stanowczością przyłączają się do uchwały prezydium Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, która domaga się wycofania obcych wojsk z Korei.

NAŚLADOWCY HITLERA WERBUJĄ FASZYSTÓW

Trzeci ważny fakt, to to, że w planach wojennych imperializmu amerykańskiego coraz większą rolę odgrywają faszystowskie i odwetowe siły Niemiec zachodnich. Otwarcie mówi się już o zbrojeniu Niemiec zachodnich.

Niemieckі militaryzm, nacjonalizm, rewizjonizm, „Drang nach Osten" — są naturalnymi i najserdeczniejszymi sprzymierzeńcami amerykańskich planów wojennych. Amerykańscy naśladowcy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj piechotę najlepszą dla swych celów.

Amerykańscy okupanci wzmagają terror policyjny przeciw klasie robotniczej i obrońcom pokoju — popierają i wzmacniają faszyzm wypuszczonymi z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsycanych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schumachera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sanacyjna i jej sprzymierzeńcy — inni niż dawniej. Naszym sprzymierzeńcem jest cały potężny światowy obóz pokoju. Na straży pokoju i granicy pokoju stoi miliard ludzi, nie tylko po tej, ale i po tamtej stronie granicy — i w Niemczech zachodnich także.

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w szmym obozie kapitalistycznym, wśród wasali imperializmu amerykańskiego.

Piąte zjawisko w rozwoju sytuacji światowej: awanturniczą politykę imperializmu amerykańskiego charakteryzuje poczucie słabości wobec mas, lęk przed narodami i przed własnym narodem, lęk przed otwartą walką ideologiczną.

PRZEWAGA JEST PO STRONIE SOCJALIZMU

Coraz trudniej imperialistom oszukiwać masy. Dlatego coraz wyraźniej wchodzą na drogę dyktatury faszystowskiej. Ale faszyzm też musi opierać na rozsiutych.

I znów przychodzi ruch pokoju i stawia sprawę prosto i słusznie — kto nie chce wojny, niech boi się tego, na wszelkie różnice walczy wraz z nami, obrońcami pokoju. I rośnie szczerzy apel przeciw amerykańskiej faszyzacji świata i kapitalistycznego.

Setki milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholm ski, potępiło broń atomową. Nasz Kongres raz jeszcze potępi zgodnie z wolą narodu — napastnika atomowego i wszelkiego napastnika — jako zbrodniarza wojennego. Potępi wszelkie środki masowego zniszczenia — stwierdza mówca.

Napastnikom ma niejednego agenta i dobra stara szkoła dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego konieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przypuć do muru wszystkie jawnie działające polityczne agentury imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są za, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propagandą przeciw Apelowi.

Przeciw Apelowi wypowiedziały się poza tym koła wytykańskie.

POTRZEBNA DECYDUJĄCA PRZEWAGA SIŁ POKOJU

Z wydarzeń i faktów, charakteryzujących zachowanie się obozu imperialistycznego w obecnej fazie rozwoju, wypływają następujące wnioski:

Wniosek pierwszy: W obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju najbardziej zaciekła grupa imperialistów przyśpiesza przygotowania wojenne. Ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki awanturników i awanturników.

Wniosek drugi: W obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym tryzkiem klęski, mnożą się objawy otrzeźwienia w dość szerokich kołach kapitalistycznych, rozsadzanych skich, mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.

Wniosek trzeci: Obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju przekonuje się: z jednej strony wyłania się topniejąca, ale coraz bardziej zażarta grupa wojenna, z drugiej — przeciwstawić się jej będzie coraz szersza grupa kapitalistów, przede wszystkim w krajach opanowanych przez imperializm amerykański.

Wniosek czwarty: Aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jaka kolwiek" przewaga sił pokoju. Potrzebna jest decydująca przewaga, wobec której nie ośmieli się napaść nawet awanturnik.

Wniosek piąty: Obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.

Wniosek szósty: Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrzonej walki pokoju — jest jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej, na walkę o zadnia produkcyjne. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki kapitalistycznego do oporu przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaści wojennej.

W walce o pokój decydują ustrój, człowiek, słuszność sprawy. Po naszej stronie zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słuszna i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka, po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — Stalin. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny.

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wzywolony z faszyzmu obowiązki okupacji i z imperialistycznego jarzma, naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniwem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji.

KROCZYMY DO SOCJALIZMU

Polscy Obrońcy Pokoju mają dość powodów i wszelkie warunki, aby wcielać w życie wszystkie zadania, wynikające z obecnego okresu zaostrzonej walki o pokój na świecie. Mamy przed sobą Plan 6-letni — konkretny program produkcyjnej walki o pokój, o siłę i obronność Polski Ludowej.

Pierwszym obowiązkiem obrońców pokoju jest wyłonywać i walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. Nie znaczy to, tylko pracować według planu — wykonywać normy. Walka o pokój jest przez zażartą, wykonywaną z zapałem, z uniesioną myślą o jej znaczeniu dla szczęścia i dla milionów ludzi na świecie — pracą wykonywaną ze zrozumieniem wagi każdej cegiełki w wysiłęi miejscu siłami pokoju i awanturniczym wojennym imperializmu. Walka jest pracą przewaką, pracą wykonywaną przez szkoło.

Byłoby błędem sprowadzać walkę o pokój tylko do zadań produkcyjnych. Również w domu, w dzielnicy wielkiego miasta, we wsi, miasteczku, osiedlu — toczy się walka polityczna o pokój.

Polski ruch Obrońców Pokoju sięga już szeroko: potrafił zebrać 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, skupiając w tej akcji 700.000 aktywistów.

Walczyć o siłę Polski, to także wyjaśniać wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierowniczej warstwy w walce o pokój. Nie wolno przechodzić obojętnie koło niczego, co mogłoby zbliżyć mieszkańcy masami ludzkimi i ich władzą. Trzeba spajać i wzmacniać jedność na rzecz pracy w szkołach, szkoła władzy ludowej, dokoła klasy robotniczej, dokoła jej przywódcy — naszego Prezydenta.

Kończąc mówca stwierdza:

„Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznym prawom wojny, uciska i wyzysku.

Wszystko, co ludzkość ma w tych wielkich czasach najsilniejszego. Plan socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych ludzi wzmagają się w tej walce.

Być obecnym w walce, spełnić swój obowiązek — to przede wszystkim zwyciężyć, to punkt honoru osobistego i narodowego, to słusny przedmiot najsłuchetniejszej dumy narodowej polskich Obrońców Pokoju.

Jesteśmy oddziałem światowej armii pokoju.

Z nami słuszna, wielka i piękna sprawa.

Z nami niezwyciężona potęga żadej postępowej ludzkości.

Za Pokój, za Ojczyznę: naprzód!

Obronimy pokój

Migawki z sali obrad Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju

Warszawa, dnia 1 września. Aula Politechniki Warszawskiej — sala obrad I Kongresu Obrońców Pokoju.

Na zawieszonych nad salą trzema transparentach czerwienią słów znaczą się hasła Kongresu, konkretnie zadania dla obrońców pokoju w Polsce i na całym świecie: „Zgłaszmy wycofania wojsk napastników z Korei" — „Precz z amerykańską polityką militaryzacji Niemiec zachodnich".

Te hasła dziwięczą w słowach mówców, w słowach otwierającego obrady przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Jana Dembowskiego, w słowach wiceprzewodniczącego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju D'Arboussiera, wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, min. Adama Rapackiego, redaktorskiego literata Aleksandra Kornejczuka.

Te hasła dziwięczą w okrzykach setek delegatów na Kongres. Słowo pokój spłata się ze słowami: Stalin, Bierut, Kim-Ir-Sen. Ci ludzie są dla nas symbolami walki o pokój.

●

Na sali rozlegają się metaliczne dźwięki harcerskich fanfar. Młodzież szkół Warszawskich przyszła pozdrawiać Kongres. Na trybunie staje młodzieńcza harcerka, głos jej drży wzruszeniem, ale słowa dźwięczą mocno:

— Wiemy, że naszego szczęścia bronią masy ludu pracującego ZSRR, Polski Ludowej, całego świata. Wiemy o tym i dlatego możemy się spokojnie uczyć, możemy być spokojnie w naszej przyszłości.

Chwilę przedtem mówiąc o sytuacji politycznej i wciąż rosnących siłach pokoju, min. Rapacki użył podobnych słów: „Możemy być spokojni o swoją przyszłość".

Na wiara, potwierdzoną prawie 400 milionami podpisów, złożonych przez lud pracujący świata pod Apelem Sztokholmskim, jest rękojmią naszej siły.

Gdy na trybunie staje szczupły, czarnooki i czarnowłosy pułkownik Armii Ludowej Jerzy Korej, Kan-Buk, murarz sali wstrząsa burza oklasków. Znów erupcja sie skandowane przez setki ludzi słowa: Pokój!

Dźwięk obcej mowy delegata koreańskiego staje się bliski, zrozumiały. Mówi on przeciw o tej samej idei, która była na Kongresie: o pokoju, o braterstwie, o zwycięstwie naszej słusznej sprawy, której nie mogą zgnębić i nie zgnębią amerykańscy agresorzy.

Gdzie z kopalni im. „Wieczorek" Jan Piłsko, co dobiera słów. Mówi po rodoczarsku, prosto, składa meldunek z odcinka wielkiego frontu walki o pokój: „Zobowiązaliśmy się wykonać swój roczny plan produkcyjny do dnia 22 grudnia br. i dać ponad plan 50 tys. ton węgla. Zobowiązanie to będzie zrealizowane".

W bm. to nazwy Kopalni wyróżnia się szereg brygad w wykonaniu zobowiązań i ich przekroczeniu. Brygada Chodnikowa, Alojzego Sadoka zobowiązała się wykonać 120 procent planu, a wykonała 227 procent. Brygada Fritzowa Jana Biedrońskiego zobowiązała się wykonać 130 procent a wykonała 149,49 procent. Brygada „dupa" Jana Kowalczyka brygad.

Czyż trzeba lepszych słów o sile i pokoju? Te słowa mają wagę tonu wydobytego węgla, mają wagę wzrostu produkcji na rzecz pokoju. Te słowa mają się ludzkich rąk i ludzkich umysłów, się wielkiej idei, której zapowiedzią jest dziś przed światem I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Ko.

Na front budownictwa
Planu 6-letniego
pojechali junacy „SP"

WROCŁAW. — Dziś w nocy, z Dworca Głównego wyjechała na trzeci turnus brygada „Służby Polsce" młodzież z terenu całego województwa. Cztery pociągi powiozły młodych junaków do Warszawy, Gdańska i Krakowa. Z górą trzy tysiące młodzieży zorganizowanej w 14 brygadach turnusowych SP i specjalnej brygadzie zetempowskiej przez dwa miesiące będzie budować przy budowie dróg i linii kolejowych, odbudowie Warszawy i wznoszeniu wiel kiego, socjalistycznego miasta Nowej Huty. Młodzież ta, uczestniczące w realizacji naro dowego Planu gospodarczego, przyczyniać się będzie do budownictwa socjalizmu w Polsce i utrwaleniu pokoju na całym świecie.

Junacy wyjeżdżający na trzeci turnus SP — to w prze ważającej części ochotnicy, entuzjaści młodzieżowego pracownictwa pracy, aktywiści ZMP. Ilość młodzieży dolnośląskiej jaka wyjechała na trzeci turnus przekroczyła o 20 proc. zaplanowany kontyngent. Wyjechała ona z chęcią w przekonaniu, że pracą swą w brygadach przyczyni się do szybkiej realizacji Planu 6-letniego i zdobędzie wiedzę fachową i uświadomienie społeczne. Udziałem swym w budowie socjalistycznego miasta Nowej Huty zamanifestuje ona wolę całej młodzieży bolskiej, wolę budowniczego socjalizmu. Młodzież wrocławska pójdzie w ślad swych kolegów drugiego turnusu, którzy w 11 brygadach przy budowie zakładów przemysłowych zdobyli III-cie miejsce w skali Kraju.

Przed wyjazdem z Dworca Głównego junacy wysłali do Polskiego Kongresu Pokoju w Warszawie depeszę następującej treści:

My, zetempowcy i junacy „Służby Polsce" województwa wrocławskiego i przedmiany Kongresowi nasze gorące, młodzieżowe pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla umocnienia pokoju na całym świecie.

Jedziemy do pracy na szlan darowe obiekty 6-cioletni.

Zapewniamy Kongres, że pod kierownictwem ZMP, w oparciu o bogate doświadczenia radzieckiego Komsomołu, w imieniu zmiłowanie Ojczyzny i bohaterskiego ludu pracującego, cały nasz młodzieńczy entuzjazm i zapał zamienimy w wytężoną pracę, aby w szlachetnym współzawodnictwie przyrynek się do szybkiej realizacji planów produkcyjnych i tym samym umocnienia Światowego Obozu Pokoju. (ZC)

Kongres Pokoju otwarty

(Dokończenie ze str. 1-ej)

stwo wojny i nakłada na narody ciężkie brzemię.

Występujemy najenergiczniej przeciwko agresji gdzie kolwiek miałaby miejsce i potępiamy zbrojne mieszanie się w sprawy wewnętrzne wewnętrznych narodów. Przyłączamy się w pełni do żądania zaprzestania takich interwencji w tych krajach, gdzie się one odbywają. Witamy z pełnym uznaniem i poniemamy pokojo wą walkę ZSLD, wyjęte dla zaprzestania wojny koreańskiej. Występujemy stanowczo przeciw masowemu bombardowaniu, którego ofiarą padą ludność cywilna. Żądamy, aby Rada Bezpieczeństwa, w której skład powinni wchodzić prawdziwi reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, a więc przedstawicieli Chin Ludowych, zajęła się kwestią pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i dała możność wypowiedzenia się przedstawicielom obu zainteresowanych stron.

I Polski Kongres Pokoju, podsumowując nasze osiągnięcia w walce o pokój, wytyczy drogę po której pójdzie nasz ruch o dalszej walce. Powiąże on jeszcze ściślej i głębiej walkę o pokój z naszym trudem codziennym, naszym wysiłkiem dla wykonania gigantycznego Planu 6-letniego.

I Polski Kongres Pokoju wybierze kierownictwo polskie go ruchu pokoju oraz delegację na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który niewątpliwie stanie się wielkim wydarzeniem w walce światowego frontu pokoju.

Witam jak najserdeczniej przybyłych na nasz Kongres przedstawicieli Rządu i wszystkich organizacji społecznych w naszym kraju. Witamy serdecznie wszystkich delegatów, którzy tak licznie przybyli na Kongres.

I Kongres Pokoju uważam za otwarty.

Uczestnicy Kongresu wśród huczących oklasków wybierają następnie prezydium, w skład którego wchodzi przewodniczący Kongresu Obrońców Pokoju — d'Arboussier, delegaci Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — Aleksander Kornejczuk i Wanda Wasilewska, ppłk. Ludowej Armii Koreańskiej — Kan-Buk.

Wielki Konkurs „Słowa Polskiego"
„Ludzie Planu Sześcioletniego"

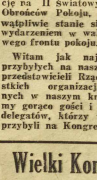

Wybitny reżyser filmowy, twórczyni filmu „Ostatni etap", odznaczona „Sztandarem Pracy".

KUPON NR 2

Kogo przedstawia powyższe zdjęcie? Jelena Lukubowska

Nazwisko i imię uczestnika konkursu . . . . . .

Wytnij i prześlij razem z wszystkimi kuponami do 15 września do Redakcji „Słowa"

Listy do „Słowa"

Ulice będą uprzątnięte z gruzów

odpowiada Miejskie Przedsięb. Rozbiórkowe

W odpowiedzi na publikowany list jednego z czytelników pt. „Sześć pytań pod adresem wrocławskiego kierownictwa robót wyburzeniowo-rozbiórkowych" otrzymaliśmy wyjaśnienie Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowego we Wrocławiu. W naszym komentarzu do przedrukowanego listu zaznaczyliśmy, że odpowiedź opublikujemy odpowiedzi na zadane przez czytelnika pytania, aby wyjaśnić zainteresowanym, dlaczego akcja rozbiórkowo-wyburzeniowa powoduje trudności w poruszaniu się po terenach nią objętych. Oto pismo M. P. R.:

„Roboty rozbiórkowe we Wrocławiu są prowadzone systematycznie i planowo. Jednak jednak wymagać od M.P.R., aby codziennie po skończeniu pracy usuwano z ulic gruz, skoro następnego dnia przy dalszym burzeniu będą one ponownie zasypane. Między innymi dyszy to mieszkańców ul. Spiżowej, gdzie obecnie prowadzi się rozbiórkę. Wyjaśniamy, że wymienioną ulica zostanie oczyszczona najpóźniej do dnia 5 września. Na ostatnie pytanie, dotyczące swobody poruszania się po ulicach objętych rozbiórką możemy odpowiedzieć, że aby uniknąć komplikacji w przechodzeniu i przejeżdżaniu tymi ulicami, należałoby na czas robót zamykać je, co dotychczas stosuje się jedynie w miejscach zagrażających bezpieczeństwu publicznemu".

Przypuszczamy, że czytelnicy po przeczytaniu wyjaśnienia zrozumieją, iż uboczne a przykre wyniki pracy M.P.R. są w naszych warunkach nie do przewyciężenia.

Uprzejmość nie jest unikatem

Mała Haneczka chwali kolejarzy

„Kochane Słowo" — tak zaczyna się list, który otrzymaliśmy od małej Haneczki, uczennicy II klasy szkoły podstawowej. Haneczka jest wdzięczna dobrej uczennicy, bo list napisała starannie i czytelnie. Jak wynika z treści listu, postępy w nauce nie są jedyną zaletą dziewczynki. Haneczka jest również istotą czułą na krzywdy innych (dobroć i uprzejmość). Te właśnie uczucia podyktowały jej list do nas, który poniżej przedrukowujemy.

„Dnia 15 sierpnia wracaliśmy z Paczkowa. W Kawińcu, przy przesiadaniu na pociąg do Wrocławia o godzinie 17 z minutami nie mogliśmy dostać się do żadnego przedziału, bo wszędzie był tłok. Jednak dzięki pomocy kierownika pociągu i konduktora, znaleźliśmy miejsca i szczęśliwie dojechaliśmy. W imieniu braciszka i swoim własnym — serdecznie tym obywatelom dziękuję".

Autorka listu nie podaje niestety nazwisk funkcjonariuszy P.K.P., którym wyraża swoje podziękowanie. Sądzimy, że dotrze ono nie tylko do zasługujących na pochwałę, ale również i do innych pracowników PKP, którzy powinni postępować tak, jak ich dwaj koledzy.

Rozpoczął się rok szkolny. Mała Haneczka po wakacjach znowu zacznie się uczyć. Czy szylibyśmy się, gdyby napisała jeszcze do nas list o pracy swojej i swoich koleżanek, o ich postępach w nauce, o wycieczkach szkolnych i zabawach. Czekamy.

Nie powinien zakłócać spokoju

niesforny motor Sp. „Zjednoczenie"

Jedna z największych bolączek naszego miasta są hałasy, powodowane często bezmyślnie przez jednych, a utrudniające życie innym mieszkańcom. Otrzymujemy na ten temat wiele listów, więc piszemy o tym, wierząc, że publikacja zwrócenie uwagi zakłócającym spokój — poskutkuje.

Obywatelka S. Z. pisze:

„Czytając rubrykę „Szczerze" pt. „Prawo do ciszy" postanowiłam dorzucić kilka słów na ten temat. Otóż w domu przy ul. Kluczborskiej nr 3 znajduje się sklep rzeźniczy Spółdzielni „Zjednoczenie". W warsztacie obok sklepu jest chłodnia z motorem, włączającym się automatycznie co 15 minut i wawrzeszcza głośno, małymi tylko przerwami, przez całą noc. Można sobie wyobrazić, jak spokoju wypoczynkocnoy mieszkańców domu.

Chciałabym zadać pytanie kierownictwu sklepu, czy nie dałoby się tego motoru jakoś przyciszyć, bo przecież w takim zgiełcie odpoczynek trudno wytrzymać".

Przypuszczamy, że po nasłyszeniu liście Spółdzielnia „Zjednoczenie" postara się o przyciszenie motoru, a tym samym da możność racjonalnego odpoczynku ludziom pracy.

Codzienny film

„Narada wytwórcza" trwa...

Historia, którą opowiemy, jest całkowicie autentyczna. Bohaterzmi jej są ludzie z krwi i kości, z którymi codziennie spotykamy się w tramwajach, jadamy w pewnych gospodach, słuchamy w operze itd.

Otóż filmowiec wrocławski ob. P. wpadł u swego warszawskiego kolegi praktycznej kasetki na filtry.

— Dobrze by było mieć taką kasetkę — pomyślał ob. P. i powrócił do Wrocławia.

Od myśli nadaliśmy było do czynu. Nasz bohater udał się do pewnej Spółdzielni przy ul. Daszyńskiego, gdzie wyjaśnił, że pragnąłby nabyć taką to a taką kasetkę.

— Ile? — zapytano go.

— Jedną ...

— Acha, jedną... Proszę udać się do dyrekcji przy Rynku.

Ob. P. pojechał do dyrekcji przy Rynku. Tu przyjęto go bardzo serdecznie, poproszono, żeby usiadł i umyszczył swe żądania.

— Chciałby zamówić kasetkę na filtry...

Przez kilka minut ob P. wyjaśniał, jaka to ma być kasetka.

— Ile ma być tych kaset- — zapytał dyrektor.

— Jedną...

— Tylko jedną!... To musi pan jechać do naszych warsztatów na ulicę Stalina.

Nasz bohater pojechał na ulicę Stalina. Tu znowu przedstawił szczegółowo swe projekty.

— Ile ma być tych kaset? — zapytano go rzeczowo.

— Jedną ...

— Tylko jedną... hm... Ale my nie mamy okuć.

Wobec tego ob. P. pojechał na ulicę Świerczewskiego, nabył okucie i wrócił na ul. Stalina.

— Drzewo panowie macie!..

— Mamy...

— Kiedy mogę zgłosić się po gotową kasetę?... — zapytał sołiecz, że sprawa jest już ostatecznie załatwiona.

— Zaraz... zaraz... Musimy naprzód zwołać „naradę wytwórczą", na której przedyskutujemy szczegóły produkcji pańskiej kasetki. Skoro uchwalimy, że przyjmujemy zamówienie, zgłosi się pan i zacznie pan załatwiać formalności.

Ob. P. ścierpła skóra. Zostawił swój adres i pojechał do domu.

W chwili, gdy piszemy te słowa, a od dnia omawianych zajść upłynęło już wiele wody w Odrze — „narada wytwórcza" trwa... gdy ob. P. nie otrzymał jeszcze odpowiedzi. Ani pozytywnej, ani negatywnej. I to jest.

— Najprawdę, to ta niepewność... odmówią, czy nie odmówią...

Grot.

Faszystowskie metody

norweskiego rządu

OSLO (PAP). Rząd norweski postanowił wystąpić do parlamentu z szeregiem wniosków, mających na celu militaryzacji kraju i zaprowadzenia faszystowskich metod terroryzmu w stosunku do elementów postępowych.

Rząd norweski domaga się zatwierdzenia kredytów nadzwyczajnych na zbrojenia w wysokości 250 mil. koron na okres od 1. VII. 1950 r. do 1. I. 1953 r. Inne wnioski rządowe domagają się zmiany artykułu kodeksu karnego o zdradzie kraju, co ma na celu ułatwić rządowi prześladowanie elementów postępowych. Jeden z wniosków domaga się wprowadzenia kary dożywotniego więzienia lub kary śmierci za organizowanie strajków względnie udział w strajku w przemyśle zbrojeniowym.

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
Wieś
UMIEJĄCY ZAGRZEWAĆ BUDZIĆ WIARĘ W SIŁY TWÓRCZE NARODU
W SPOŁECZE SZCZĘŚLIWIM DŁUGOŚĆ SŁONECZNEGO LATA

W dniu 27 sierpnia 1950 r. zmarł śmiercią tragiczną

STEFAN SZAŁAŃSKI

student wydziału prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, członek ZAMP.

Zarząd Wojewódzki TPMSW
Pracownicy Oddz. Wojew. TPMSW
Koleżanki i Koledzy z ZAMP
K-2853

FACHOWCY POSZUKIWANI

RUTYNOWANĄ SEKRETARKĘ — ze znajomością maszynopisma przyjmie poważna instytucja we Wrocławiu. Oferty składać do Biura Ogłoszeń „Prasy" Wrocław, Podwale Świdnickie 26 pod „Poważna instytucja". K-2861

Zarząd Państwowego Uzdrowiska w Duszniku — Zdrój potrzebuje od zaraz:

1-go rutynowanego kierownika do działu finansowego,
1-ną wykwalifikowaną maszynistkę,
1-ną pielęgniarkę.
1-go stolarza
1-go ślusarza
oraz robotników niewykwalifikowanych.

Ustalenie warunków pracy i wynagrodzeń na miejscu. K-2834

2 starszych księgowych,
2 księgowych
2 maszynistki korespondentki (pierwszeństwo stenotypistki), zatrudnią natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Oddział Produkcji, Wrocław, Pisie Pole, Zakrzowska 19. Warunki do omówienia. Reflektuje się na siły kwalifikowane. **Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste wraz z życiorysem oraz świadectwami** do Wydziału Personalnego Oddziału. K-2848

Majstra ślusarsko - samochodowego, na roboty silnikowe i podwoziowe, 1 tokarza samochodowego przyjmiemy, wynagrodzenie wg. umowy. Spółdzielnia Pracy „Motor i Karoseria", Wrocław ul. Traugutta 103. (K-2847)

100 robotników, 100 murarzy, 50 cieśli, 10 betoniarzy, 6 zbrojarzy, 1 mistrza budowli (murarskiego), 1 technika-bud., 1 z-ca kier. budowy, wzgl. kierownika budowy, 1 magazyniera budowl., 2 rachmistrzy, 1 kancelistkę, maszynistkę, zatrudni — od 10 września br. na budowie w Jeleniej Górze Przedsiębiorstwo Inwestycyjno - Remontowe w Sopocie. Płacimy: wg. I strefy, premia i ekwiwalent. Dobre wygodne noclegi bezpłatne. Dobra stołówka na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje:

a) Pisemne i osobiste: Przedsiębiorstwo Inwestycyjno - Remontowe Sopot, ul. Stalina 61, — od dnia 25 sierpnia do 15 września 1950 r. od godz. 7-mej do 15-tej,

b) Osobiste: Jelenia Góra Hotel „Europa" ob. Hoffman dnia 9, 11, 12 i 13 września br. od godz. 7—30 rano do 10-tej i od 16 — 18 godz. po poł. K-2862

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu udzieliło Ob. Libermanowi Józefowi, Hanie i Elżbiecie pozwolenia na zmianę nazwiska na Leśniewski. 5195

Fotografów na kierowników punktów, operatorów, laborantów, efekcistów i akwizytorów portretowych przyjmie Spółdzielnia Pracy „Fototeknika" ul. Widok 2-4. 5219

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM meble ku-, GABINET i różne" poczhenne i szafę. Stalingradzka 27 m. 11. Ogładać od 17—19-tej. 5172 m 4.

SPRZEDAM piec — angielkę stan dobry. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa Polskiego", pokój 214 5193

SPRZEDAM „Standard" górnozaworowy 350 ccm. Jagiełły 62/5. 5192

MEBLE sprzedam. Sypialnię, pianino, kozetkę, dywan etc. Plac Staszica 9/4. 5190

DO SPRZEDANIA sypialnia, pianinoalowa i kuchnia. Ogładać miedzy 7—8 wieczór ul. Piastowska 26 m. 42. 5150

SPRZEDAM komplety — sypialnie, jadalnie, gabinet, jadalnia kombinowana ze kuchnia, uniwersalny radioaparat „Impuls", łóżko, leżanke, szafę, fotel, pianino z metalowa płyta kryształy. Brzeska 31—4 równolegle Trzaskuffa, tramwaj 7. 5170

MEBLE różne okazyjnie sprzedam. Curie - Skłodowskiej 35—3 5168

JADALNIE, sypialnie osobne kuchenne dywany, sprzedam. Wrocław, Pastelozieco 6—17 (przeciw Szenie Gleichkiejh). 5167

PIANINO dobre kupie. Ofiarowca, Parkowa 2 II piętro. 5165

SPRZEDAM stretomyczne. Zgłoszenia pod „Sprzedam". 5177

SPRZEDAM „PAS" Wrocław, Roosevelta 23—13. 5175

STREPTOMYCYNĘ PAS, vitamine B12 komplet korzedam. Nowowiejska 22 m. 5 5169

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Trzebnica na nazwisko Lenik Stanisław. 5161

ZGUBIONO legitymacje służbową wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Turek Mieczysław. 5162

ZBIUGIONO książeczkę wojskową na nazwisko Kosłowski Alfons. 5163

ZGUBIONO odcinek zameldowania Rosa Mikołaj Leśnica, Dolnośląska, PGR. 5166

ZGUBIONO dwie kontrolne samochodowe książki na samochód „Skoda" Wrocław, ul. Świerczewskiego 79. 5174

UNIEWAŻNIAM zagubione na legitymacje Związku Zawodowego Nr. 12818 Pogoda Eliasz. 5178

SKRADZIONO książeczkę wojskową oraz odcinek zameldowania Grabek Stanisław Wrocławskie, Legnica. K-2849

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Jedlicko Bronisław, zam. Jel. Góra. Matejki 14. K-2852

UNIEWAŻNIAM dowód wskazania na planino marki „Seiler" wydany przez Urząd Likwidacyjny w Jel. Górze dla Lanna-Marii, Jel. Góra. K-2851

POSAD POSZUKUJĄ

PLANISTA z wyższym wykształceniem i po 5 latach Planowania poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Planista" 5172

WOLNE POSADY

SAMODZIELNA pomoc domowa do małego gospodarstwa u pracującego mężczyzna, potrzebna od zaraz. Warunki bardzo dobre. Hrubieszów, ul. Rodakowskiego 26. 5139

OSOBA starsza, uczciwa, poszukuje posady do swojej osób pracujących do gotowania i pilnowania domu. Jagiellońskiego nr. 1-a m. 14. 5160

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Wrocław — Pomorska 3 m. 6. 5171

GOSPOSTA około 45 lat poszukuje do prowadzenia domu. Wynagrodzenie b. dobre. Kościuszkiego 32, Zalesie. 5164

GOSPODYNIĘ samodzielną i inteligentną wychowywaczkę dwojga dzieci (2 i 3 lata) pilnie poszukuje. Warunki bardzo dobre. Energetyczna 3 m. 8. 5201

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowe czesne korespondencyjne kursy maszynowości. Łódź, skrytka 163 K-2755

LOKALE

POKOJ, dwa uzywalnośc kuchni, poszukuje kulturalne. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Słowa" ul. Piotrkowska 76. 5176

POSZUKUJĘ 3 pokoje, kuchnia łazienka, meble lub z wyposażeniem. Rynek pin. Sewchno. Zgłoszenia pod „Biskupin". 5184

ZAMIENIĘ mieszkanie nadół i kuchnię na 3 lub 3-pokojowe za dopłatą. Wiadomość: Prądzyńskiego 5/31. 5198

2 POKOJE, kuchnia, komfortowe, centrum. Szeciu na prawa na zamianę 3 pokoje. Zgłoszenia: „Wrocławowe" 5199

RÓŻNE

ZOSTAWIONO 28.8 w Jeleniej Górze Pociągu Pasażerskiego spódniczkę szara. Uczciwego znalazcę prosze o zwrot. Sołtysowicz, Wrocław ul. Ofiarna nr 3. Gałowska Maria 5179

DNIA 28.8.50 zgubiono zegarek męski. Uczciwy znalazcy łaskawy jest o zwrot za wysoką nagrodą. Wrocław, ul. Świdnicka 27 m.

Dzieło powiatowych konferencji nauczycielskich

Zadania szkoły w Planie 6-letnim

Z obrad nauczycielstwa w pow. kamieniogórskim

Kamienna Góra, w sierpniu. Przez okna wagonu biegną krajobraz, który ucieka szybko do tyłu. Absolwentki SPP, które po wakacjach wracają do pracy, obserwują z zachwytem barwne widoki, wzgórza, lasy i pola, leżące na trasie Marciszów — Kamienna Góra.

— Chciałabym w przyszłym roku chodzić do liceum — zwierza się Ania Misiaiak, przodownica pracy z DZPL „Lon" w Kamiennej Górze, swej koleżance szkolnej, również przodującej tkaczce. Obie wykonały po 140 proc. normy. Misiaiak wyraża najwięcej priimy w zakładzie.

— Ja także chciałabym się uczyć dalej — odpowiada zamyślona koleżanka.

Absolwentki SPP — podobnie jak całą naszą młodzież — ożywia wola zdobywania coraz to wyższego stopnia wiedzy zawodowej i ogólnej. Niemal młodzież robotnicza wita nowy rok szkolny, jako rok nowych możliwości w zakresie dalszego dokształcania się. Z tych pragnień i dążeń młodzieży zrodziły się życzenia przedstawicieli młodzieży pracującej powiatu kamieniogórskiego, złożone nauczycielom tego powiatu na konferencji nauczycielskiej, poprzedzającej rozpoczęcie roku szkolnego.

— Pragniemy gorąco uczyć się, by wspinają i lepiej wykonać Plan Sześcioletni — powiedział przedstawiciel delegacji młodzieży SPP z fabryki Maszyn Lniarskich, podtrzymując uczestników konferencji.

— Pragniemy, żeby dzieci szkolne, nasi najmłodsi bracia, którzy w szkole podstawowej zdobywają wiedzę o Polsce, wiedziały o naszej pracy, były życiem naszych zakładów, żeby dzieci wiedziały jak pracujemy i walczymy o wykonanie Planu Sześcioletniego.

Nauczyciele dyskutują o metodach pracy

Tegoroczne powiatowe konferencje nauczycielskie podsumowały dotychczasowe wyniki pracy na wszystkich wszechkach szkolnictwa i kształcenia dorosłych oraz wytyczyły drogi, którymi kroczyć będzie nauczycielstwo w realizacji Planu Sześcioletniego.

Nauczyciele Kamiennej Góry Adaja sprawę, że w nadchodzącym roku szkolnym czeka ich ogromny wysiłek i dlatego z chętnie słuchają tych wystąpień w dyskusji, które dotyczą sposobu realizacji programu nauczania i stosowania, wypróbowanych w Związku Radzieckim metod pedagogiki.

Przodujący nauczyciele powiatu kamieniogórskiego, ob. Tadeusz Torba, Teodor Galant, Kociubowa i kierownicza szkoły w Chełmanowicach ob. Maria Olszewska, opowiedziały na konferencji o metodach swojej pracy, o powiązaniu pracy z życiem, o współpracy z partią, Radą Narodową, komitetem rodzicielskim oraz organizacją młodzieżową ZMP — jako podstawowym źródle swoich osiągnięć.

Ob. Galant, i ob. Torba są aktywistami ZMP. Liceum Pedagogiczne ukończyli w roku 1949 i od razu przyszedł do pracy. Ob. Torba pełni już obowiązki kierownika szkoły. Ob. Galant osiągnął dobre wyniki nauczania na lekcjach fizyki w klasach wyższych szkoły podstawowej, dzięki swej właściwej ideologicznej postawie, sumiennemu przygotowywaniu się do lekcji, wychowywaniu młodzieży w duchu zespołowej odpowiedzialności za losy szkoły — stwierdził w swoim referacie kierownik wydziału oświaty przy Prezydium PRN w Kamiennej Górze, ob. Aleksander Barski.

Trzeba poznać swą gromadę

Kierowniczka szkoły w Chełmanowicach, ob. Olszewska tak mówi o swojej pracy.

— Obowiązkiem nauczyciela jest poznać dokładnie swoją gromadę, jej troski i kłopoty. Wydziela z gromady pozwala na zorganizowanie dobrego komitetu rodzicielskiego. W moją wieś, gdzie chłopcy są robotnicy cegielni i młyna. Wspólna praca robotnika i chłopa w komitecie rodzicielskim ubarwia pracujących chłopów do walki klasowej przeciw elementom kułackim na wsi.

Prace z młodzieżą poza szkołą uważam za ważne ogniwo w poczynaniach zmierzających do przeobrażenia wsi.

W dalszym ciągu ob. Olszewska opowiedziała, w jaki sposób stara się korzystać ze zdobyczy radzieckiego szkolnictwa.

— Wzorem szkół radzieckich, postanowiłam założyć przy mojej szkole ogródek miczurinowski. Dzieci żywo interesują się tą naszą stacją doświadczalną i nawet te najmłodsze, z pierwszej klasy obserwują wzrost roślin i ich rozwój. W kołach miczurinowskich młodzież uczy się wiary w siły człowieka, uczy się rozumieć, że nie przyroda ma kierować człowiekiem, lecz człowiek przyrodą.

Na konferencję nauczycielską w Kamiennej Górze przybyli nauczyciele czescy, serdecznie witani przez zebranych. W imieniu gości czeskich przemówił Rudolf Rożyc.

— Najistotniejszym zadaniem waszym i naszym jest przygotowanie młodzieży do wielkich zadań Planu Sześcioletniego w Polsce i Planu Pięcioletniego w Czechosłowacji. Wykonanie tych planów zależeć będzie w dużej mierze od tego, jaka młodzież opuści nasze szkoły, stając do warsztatów pracy. Szkoła musi więc uczyć młodzież zasad planowania i kontrolowania wykonania planów. Im częstsza będzie ta kontrola, tym lepsza będzie wychowanie młodzieży.

Następnie przemówił przedstawiciel KC PZPR ob. Kazimierz Mariański, który stwierdził, że nauczyciele winni być przodownikami w pracy społecznej i wychowawczej. W nowej szkole spoczywa się dziś sylwetki przodowników pracy i mówi młodzieży o ich doświadczeniach i osiągnięciach. Ludzie pracy pragną dobrej szkoły i cenią nauczycieli - przodowników. Najlepszą propagandą szkoły jest praca jej nauczyciela.

Maciejewski.

Sylwetki delegatów na Kongres Pokoju

Jan Rynas

przodownik pracy z Pafawagu

Wśród delegatów Wrocławia na Kongres Pokoju do warszawie znajduje się robotnik „Pafawagu" ob. Jan Rynas, przodownik pracy i przodujący śluzarski. Awans na stanowisko spotkał go niedawno, jako nagroda za wzorową postawę społeczną i wspaniałe wyniki pracy.

Ob. Rynas wkrótce będzie obchodził 30-lecie pracy w warsztatach wagonowych. On to w 1945 r. montował pierwszy wagon wrocławski.

Jako delegat robotniczy na Kongres Pokoju ob. Rynas mówi:

— Moja praca w „Pafawagu", to mój osobisty wkład w dzieło pokoju i odbudowy. Tak samo myśli cała moja brygada śluzarska i cała załoga „Pafawagu". Im więcej wagonów, tendrów i węglarek, tym potężniejszy będzie nasz przemysł, tym sprawniejsza będzie nasza komunikacja, tym prędzej doprowadzimy nasz obóz pokoju do takiej potęgi, że nikt nie odważy się podnieść na nas barbarzyńskiej ręki. Imperializm amerykańskim odpowiemy na ich zakusy — naszą wydajną produkcją, która dowodzi, że gdzie raz wkładza przeszła w ręce ludu pracującego, tam prędzej zakwitnie dobra ola pokoju i dobra ludzi, a nie dla zguby ludzkości. To powiem na Kongresie warszawskim w imieniu załogi „Pafawagu".

100 tysięcy nowych izb mieszkalnych, jakie zbudujemy w Warszawie w latach realizacji Planu 6-letniego — to cale, kompletnie wyposażone, nowoczesne dzielnice dla ludzi pracy.

Na Młynowie, Muranowie, Mirowie, Kole, Mokotowie, w śródmieściu i w wielu innych dzielnicach stolicy staną nowe, jasne i wygodne bloki mieszkaniowe, wyrosną otoczone zieleńcą i wyposażone we wszystkie urządzenia użyteczności publicznej, kolonie mieszkaniowe. Z peryferii miejskich, z zaniedbanych, często walących się ruder — robotnicy warszawscy przejdą do dzielnic mieszkalnych, położonych w centrum stolicy.

Plan 6-letni — to między innymi plan całkowitej zmiany warunków bytu setek tysięcy ludzi pracy — mieszkańców stolicy.

Na widowni międzynarodowej

Pod rządami Mac Arthura

W piątą rocznicę kapitulacji Japonii

Niniejszym ogłaszamy bezwarunkowe poddanie się mocarstwom sprzymierzonym japońskiego naczelnego dowódz twa, wszystkich japońskich sił zbrojnych i wszystkich sił zbrojnych będących pod wpły wem japońskim, dziekolwiek by się znajdowały". Tak brzmiały słowa aktu bezwarunkowej kapitulacji Japonii, podpisanego 2 września 1945 roku w Zatoce Tokijskiej.

W rozgromieniu imperializmu japońskiego Armia Radziecka odegrała decydującą rolę.Związek Radziecki wypowiedział wojnę Japonii 9 sierp nia 1945 roku, wywiązując się przedterminowo z zobowiązań powziętych wobec sojuszników. Dążeniem ZSRR było, jak najszybsze nakończenie wojny świstowej, w celu zaoszczędzenia ludzkości dal szych ofiar. Cel ten został osiągnięty. Wielkie radzieckie skruszyły opór wyborowych oddziałów przeciwnika, które dotychczas uchodziły niemal za nierwyciężone. Toteż bohaterstwo żołnierza radzieckiego, wspaniałe przeprowadzone ofensywa radziecka na nie bomba atomowa spowodo wały przyśpieszenie klęski wi ltrzymu japońskiego.

Pięć lat okupacji amerykańskiej w Japonii nie przyniosło realizacji tych celów, które lud japoński żywił w związku z klęską imperializmu japońskiego. Szumne pro gramy demokratyzacji kraju, które przed zakończeniem wojny zapowiadali Amerykanie, pozostały na papierze. Amerykańskie władze okupacyjne, na których czele stanął Mac Arthur, nie miały bynaj mniej zamiaru przeprowadzania jakichkolwiek rzeczywistych reform demokratycznych. Od początku natomiast dążyły do wskrzeszenia japońskiego potencjału wojennego i przekształcenia tego kraju w dalekowschodnią bazę amerykańskiej agresji.

Cesarz japoński został co prawda pozbawiony „boskości", ale nie został zdetronizo wany, ani też pociągnięty do odpowiedzialności za rolę główny przestępca wojenny. Po-

Gen. Mac Arthur.

tężne koncerny, tzw. Zaibatsu, ostoje japońskich militarystów i reakcji, rozwiązano tyl ko pozornie. W praktyce bo wiem potęga ekonomiczna po została nadal w ich rękach. Reforma rolna nie została przeprowadzona. Ruchy oszcza rania przestępców wojennych znalazła się w zawieszeniu, a ostatnio władze amerykańskie przystąpiły do przedterminowego uwalniania tych nie licznych przestępców, którzy zdążyli otrzymać wyroki.

Wolności demokratyczne, których wprowadzenie zagwarantowane zostało uczynia mi pozadmskimi, w Japonii nie istnieją. Stojąca u wła dzy reakcja japońska wraz z amerykańskimi okupantami prześladuje postępowe organi zacje polityczne i społeczne, zamyka demokratyczne czasopisma, bombardujące Korei, wyłu ją z Japonii, statki japońskie przewożą zaopatrzenie woje skowe... Prędzej czy później powstanie armia japońska i japoński aparat wojskowy. Najwyższa komenda sił sojuszniczych (czytaj: amerykańskich) zezwala już na mówienie o ponownym uzbrojeniu Japonii". To samo pismo doniosło, że powstało już jądro armii japońskiej w posta ci 75 tys. rezerwy policyjnej.

5 lat amerykańskiej okupacji przyniosło krajowi nędzę, głód i zniszczenie. Równocześnie amerykański imperializm poczynił wszelkie kroki potrzebne do odbudowy militarnego potencjału przy tym celu, aby znowu stał się on „żandarmem Azji", przesłaniając ruchy narodowo - wyzwoleńcze w tej części świata.

Zakusy imperialistów amerykańskich spotykają się jednak z coraz większym oporem ze strony japońskich mas pracujących, skupiających się wokół Komunistycznej Partii Japonii, która nieugięcie stoi na straży pokoju i postępu. Odpowiedzią imperialistom jest rozwijająca się w Japonii akcja pokojowa. Masowe — mimo panującego w kraju terroru policyjnego — składa nie podpisów pod Apelem Sztokholmskim świadczy najlepiej, że naród japoński gorąco pragnie pokoju i jest zdecydowany bronić go.

Eugeniusz Stańko

U NASZYCH PRZYJACIÓŁ W ZWIĄZKU RADZIECKIM

Ruch stachanowski

w powojennej pięciolatce

Wrebacze Zagłębia Donieckiego i Moskiewskiego, Kukiczew i Borykin, zapoczątkowali ruch, którego celem było wzmożenie tempa odbudowy i robót przygotowawczych w powojennej.

Inicjatywa wrebaczy przetoczyła się w masowy ruch, w którym wzięła rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy brygadami, cechami i zakładami. Ruch ten, który rozpoczęne przez robotników, technikow i inżynierów Makiejewskich Zakładów Metalowych im. Kirowa w maju 1946 roku rozwinęło się oddźnoznakowów współzawodnictwo socjalistyczne o zwycięskie, przadtermiowe wykonanie powojennej pięciolatki.

W roku 1947 ponad 40 tysięcy stachanowców osiągnęło wyniki, które wykonało po 2 normy rocznie. W grudniu 1948 r. około 2 miliony młodych robotników wykonało swój roczny plan produkcyjny. 300 tysięcy ludzi wykonywało plan 1950 roku, około 70 tysięcy zakończyło swoje pięciolatne zadanie.

Przed kilku laty z inicjatywy miasta Rybnicy moskiewskiej, Kaliber, Mikołaia Rosyjskiego wiele przedsiębiorstw przystąpiło do organizacji stachanowskich, zakładów, oddziałów i całych fabryk.

Okarze. Paweł Bykow i Hen ryk Bostkiewicz wystosowali z działstwa stachanowskiego ze wania metali. Dążenie do prac ci metodami szybkościowymi przyrzekło obecnie ruch masowy we wszystkich gałęziach przemysłu.

Pomocnik majstra Krasnocholmskiego Kombinatu Wełnianego Aleksander Czutkich, zapoczątkował masowy ruch o produkcję towarów wy łącznie najwyższej jakości.

Szerokie kręci zatacza walka o zaoszczędzenie surowców, o lepsza eksploatację środków podstawowych i obrotowych, o wysoki poziom kulturę produkcji itd.

Ruch stachanowski rośnie i rozszerza się, ogarniając coraz nowe masy pracowników. I fakt ten jest najlepszym dowodem wielkich sukcesów narodu radzieckiego.

Na ekranach wrocławskich

»Dwie brygady«

Na festiwalach robotniczych w Bratysławie i Pilznie film „Dwie brygady" nagrodzony został owacyjnymi oklaskami. W dyskusjach robotnicy podkreślali wielkie walory ideowo-artystyczne tego filmu i jego i olbrzymią rolę, jaka pełni ten film wśród mas dzieci swym wartościowym wychowaniem.

Obejrzenie nowego, pełnometrażowego filmu polskiego pozwala na ocenę tego czynu.

Film „Dwie brygady" w pierwszej swej części niepodnie utrzymanej w tempie, zacie kawia swoją kompozycją. Jest on nakręcony według dość popularnej w literaturze metody podwójnego wątku splatającego się wielokrotnie w toku akcji. Jednym wątkiem jest teatr za pervpelie artystwo, z niewielkimi wyjątkami, zupełnie nieorzystowami, a nawet nerazywnie nastawieni, rozpoczynają prace nad „Brygadą szlifierza Karhana" Waszka Kani.

Sztuka Kani jest realistyczna w formie, socjalistyczna w treści i wywiera znaczny ferment w świecie artystycznym, stając się szkołą nowej metody dla teatru.

Spojrzenie za kulisy teatru wypada interesująco i barwnie, ukazuje kuchnię tworzenia tradycyjnej, sztampowej, cyganerii. Za to kulcie w tym pierw szym obrazie stroni od realizmu na film. Nosicielem postępowych poglądów o aktorstwie i nowych metod aktorskich jest wyłącznie reżyser.

Wrażenie to zaciera się niemal zupełnie, z chwilą gdy pojawia się w akcji wątek drugi: fabryka traktorów. Gdy do głosu dochodzi niesfałszowana klasa robotnicza. Następuje koniecznym w takich wypadkach konflikt: aktorzy idą „uczyć się" robotników, uczyć się realizmu socjalistycznego do fabryki. Młodzi z zapałem, czegodny aktor — Borowicz — po wstretem i oburzeniem. Etap pierwszy: życie wpływa na sztukę. Pod jego wpływem aktorze wyzbywają się swoich mieszczańskich manier teatralnych, wyzbywają się patetyczności pustykulacji, klasycznego tragizmu.

Nieudanym momentem artystycznym oddechu jest scena wczasów niedzielnych. Przypomina ona ciesząc się kiepską jakiej wczasy z filmów przed. bardź powołennych z całym balastem ckliwości i drobnomieszczańskiej i pokłonem robotników po remieniu. Za to ostatnia partia filmu, ukazująca zespolenia obu wątków, stoi na wysokim poziomie zarówno artystycznym, jak i ideologicznym.

Obserwujemy proces odwrotny: robotnicy, którzy zaczęli kowo korygowali gre artystów zaczynają sami ulegać sztuce. Sztuka zaczyna wpływać na życie. Film kończy się optymistycznym środnym z założenia mi realizmu socjalistycznego wydźwiękiem: walka nie zo stała zakończona, ona trwa nadal. Walczak, nasz rodzimy Fikels przełamuje w sobie ku melancholię i drobnomieszczańskie narowy i włącza się do współzawodnictwa, którym od dawna żyje cała fabryka. Szczególnie doskonała jest scena ostatnia, scena premiery „Brygady" scena zupełnego triumfu zespołu artystów i robotników przemian, jakie zachodzą w Walczaku.

Jak już zaznaczyliśmy, kompozycyjnie „Dwie brygady" są sztuką ciekawą, artystycznie wartościową. Należy podkreślić szczególnie gre Karczewskiego, jako Fikelsa, który kreuje podnatruje i naśladuje Walczaka, aby go potem odtworzyć w Fikelsa. Rolę Fikelsa kreuje Zygmunt Lelek). Kreacje aktorka wysoko postawi dał nam Kozimierz Opalinski w swi wetce aktora Borowicza, graniczącą z karykaturą. Nieco słabiej wypadła grupa młodych.

Film jest dziełem zbiorowym. Uwidacznia się w nim zasługa całego zespołu w utrzymaniu pod koniec tempa sztuki. Należyte zasługi przyznać należy jednak Eugeniuszowi Cękalskiemu, głównemu twórcy filmu.

„Dwie brygady" są przede wszystkim sztuką nader wartościową ideologicznie. Są sztuką dyszącą taką radością pracy, takim optymistycznym spojrzeniem na świat, że pozostawia ją uśmiech na twarzy widza i zarażają go goraczką pracy. „Dwie brygady" uwidaczniają w fabryce traktorów role partii dorosłej i wychowania robotników, promotorza i opiekuna szlachetnego ich wzrwu.

„Dwie brygady" — to obraz arzełomu psychicznego. zachodzącego w duszach pewnego odłamu inteligencji przy tym celu, aby znowu stał się on „żandarmem Azji", przesłaniając ruchy narodowo - wyzwoleńcze w tej części świata.

Zakusy imperialistów amerykańskich spotykają się jednak z coraz większym oporem ze strony japońskich mas pracujących, skupiających się wokół Komunistycznej Partii Japonii, która nieugięcie stoi na straży pokoju i postępu. Odpowiedzią imperialistom jest rozwijająca się w Japonii akcja pokojowa. Masowe — mimo panującego w kraju terroru policyjnego — składa nie podpisów pod Apelem Sztokholmskim świadczy najlepiej, że naród japoński gorąco pragnie pokoju i jest zdecydowany bronić go.

Leszek Goliński

Budowlani (Gdańsk) Victoria (Berlin) 2:0

Na Wybrzeżu bawił mistrz PZPN z Francji — Victoria (Berlin), który rozegrał spotkanie piłkarskie z Budowlanymi z Gdańska. Po słabej grze zwyciężyli Budowlani 2:0 (1:0).

Bramki strzelili: Kokot II i Rogocz.

Sędziował _ Olszewski z Gdańska. Widzów 10 tys.

SŁOWO sportowe

Wrzesiński nadal prowadzi

Wielka manifestacja w Katowicach na rzecz pokoju

KIELCE. Czwarty etap Wielkiego Wyścigu Kolarskiego na Pierwszy Polski Kongres Pokoju na trasie Katowice — Kielce rozpoczął się startem honorowym przy ul. Mickiewicza.

Na licznie zebranej publiczności i kolarzy przemówił prze wodniczący WKKF mgr. Kisielliński. Mówca przestawił wielkie zadania, jakie stoją przed sportem Polski Ludowej w dobie naszej walki o trwały pokój. Publiczność i za wodnicy przerywali niejednokrotnie przemówienie, wyrażając entuzjastycznie swoje uznucia dla wielkiego dzieła sportowców, Prezydenta Bolesława Bieruta i wielkiego chorzego pokoju Generalissimusa Stalina.

Po przemówieniu kolarze przejechali ulicami miasta do Szopienic, gdzie odbył się ostry start.

Etap wczorajszy był najtrudniejszym etapem na przestrzeni Jelenia Góra — Warszawa. Bita, zła nawierzchnia, kurzu, różnica wzniesień... no i 160 km długości trasy — to przeciwności, z jakimi musie li walczyć kolarze.

Etap ten był pogrzebaniem nadziei młodych kolarzy. Dotychczasowy leader wyścigów wykazał się dobrymi wynikami.

Ze starta ruszają kolarze w ostrym tempie, jadąc zwartą grupą aż do Olkusza.

Przed Miechowem z czołówki urywa się Wójcik i Kłąbiński, osiągając 3 min. przewagi, która wzrasta do 8 minut.

W grupie drugiej jedzie stara generacja kolarzy z Wrzesińskim i Rzeźnickim na czele. Na dalszych 30 km czołówka zbliża się do uciekinierów dochodzi ich i teraz zaczyna się najciekawszy odcinek etapu.

Wójcik próbuje jeszcze raz uciekać, lecz zostaje ona z miejsca udaremniona. Kolarze wpadają na ulice Kielc prowadzeni przez Wójcika, którego dopiero na bieżni stadionu mija Wrzesiński wygrywając etap.

Tuż za nim wpada Wójcik, a dalej Sałyga, Kłąbiński i Rzeźnicki.

Drużynowo etap wygrywa Gwardia, utrzymując się na powierzchni leadera zespołowe go.

WYNIKI OFICJALNE KLASYFIKACJI INDYWIDUALNEJ IV ETAPU

1.	Wrzesiński	6,06,19
2.	Wójcik	6,06,20
3.	Sałyga	6,06,24
4.	Kłąbiński	6,06,27
5.	Rzeźnicki	6,08,54
6.	Lisikiewicz	6,08,56
7.	Nowoczek	6,08,56
8.	Pietraszewski	6,08,57
9.	Siemiński	6,08,58
10.	Cook	6,13,02
11.	Wygięda	6,14,18
12.	Świerszcz	6,14,20
13.	Kowalczyk	6,14,21
14.	Latak	6,14,22
15.	Maiński	6,17,38
16.	Manowski	6,20,22

Program niedzielnych imprez sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych i ich rozmieszczenie wygląda następująco:

Masowanie zdawanie norm na S.P.O. w trójboju lekkoatletycznym.

Godz. 8-a Stadion AZS (Zaciszże) — Szkoły i Z. S. Ogniwo.

Godz. 9-ta Stadion Olimpijski (boisko Gwardii) — Z. S. Gwardia, na boisku bocznym — Z. S. Spójnia.

Godz. 9-ta Stadion Włókniarza (Kowale) — Z. S. Włókniarz.

Godz. 9-ta Stadion Związkowca (Krzyki — Z. S. Związkowiec i Z. S. Budowlani.

Godz. 8-ta boisko Kolejarza (Niskie Łąki) — Z. S. Kolejarz.

Godz. 8-ta Stadion Pafawagu — Z. S. Stal.

Godz. 8-ta boisko Unii (Wilcze Kąty) — Z. S. Unia.

Masowe zdawanie norm na S. P. O. w pływaniu.

Godz. 8-ta Pływalnia na stadionie olimpijskim — Z. S. Budowlani Z. S. Stal i Z. S. Spójnia.

Godz. 8-ta plaża na Oławie — Z. S. Kolejarz.

Godz. 9-ta kryta pływalnia — Z. S. Związkowiec.

Godz. 8-ta basen na Grebli — Z. S. Ogniwo.

Godz. 9-ta pływalnia na Oporowie — Z. S. Unia.

Imprezy wyczynowe popołudniowe — Stadion Olimpijski.

Godz. 14-ta Międzynarodowy turniej siatkówki (korty Z. S. Gwardii).

Godz. 15-ta Część oficjalna (boisko główne) — defilada zawodników, przemówienia.

Godz. 15-ta Dalsze rozgrywki siatkówki.

Godz. 16-ta Błyskawiczny turniej 7-kowy piłkarski (boisko duże).

Stadion Z. K. S. Stal — Pafawag.

Godz. 14-ta Otwarcie zawodów.

Godz. 14,15 Zawody zapaśnicze Stal Pafawag — Włókniarz Bogusławskiego.

Godz. 16-ta Pokazowe walki szermiercze z udziałem czołowych zawodników Polski i państwowcy.

Na wszystkie imprezy niedzielne wstęp bezpłatny. (N)

Nagrodzeni sportowcy składają zobowiązania

Sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej płk. Szemberg wręczył wczoraj przyznane w dniu 22 lipca premie dwom sportowcom dolnośląskim: rekordzistce Polski w skoku wzwyż Danucie Rączewskiej (Czarni) i konstruktorowi sprzętu szermierczego — Madeyskiemu Lechowi (Związkowiec).

Madeyski w imieniu nagrodzonych dziękując przedstawicielowi GKKF, powiedział m. innymi:

„Wyróżnienie nas przez GKKF rozumiemy jako jeszcze jeden obowiązek dalszej pracy dla dobra ludowego sportu polskiego. Tylko dzięki opiece i pomocy państwa mogliśmy dojść do tak dobrych rezultatów.

W okresie wywalczania Planu 6-letniego obiecujemy zająć miejsce w pierwszych szeregach budowniczych lepszego socjalistycznego jutra.

Rączewska przekazała na rzecz ofiar barbarzyńskich, imperialistycznych bombardowań w Korei 5.000 zł, a Lech Madeyski zakupił przyrządy potrzebne do uruchomienia warsztatów reperacyjnych wybudowanych w ramach zobowiązań przez szermierzy wrocławskich. (M)

Film Polski gra najlepiej w siatkówkę

Zakończony turniej kół Zrzeszenia Związkowiec wykazał duże zainteresowanie i liczny udział sportowców, prawie zawsze mało związanych ze sportem wyczynowym.

Finałowy mecz przyniósł filmowcom zwycięstwo nad Polskim Radiem w stos. 2:1 (15:7, 12:15, 15:12). W rozgrywce o trzecie miejsce PKS pokonał siatkarzy PUP 2:0.

Kierownik sekcji Związkowca wynotował kilka nazwisk, lecząc się z zasileniem zawodniczymi kół — klubu wyczynowego. Najlepsi gracze to Kania, Niemiec, Niedźwiedź. (FP) Szczeciński i Grażewicz (Rad), Pirowski, Wojewódzki i Sokołowski. (M)

Pod hasłem „Każdy Polak posiada odznakę SPO”

sportowcy Wrocławia zdobywać będą wymagane normy do odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony“

Sportowcy Wrocławia godnie uczczą I Polski Kongres Obrońców Pokoju masowym udziałem w imprezach sportowych i w zdobywaniu normy do odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony“. Wyrażą oni swą solidarność z uchwałami, jakie zapadną na kongresie, oraz zamanifestują swą niezłomną wolę utrwalenia Pokoju.

Tysiące młodych sportowców ze szkół i fabryk wyjdzie na stadiony i boiska sportowe, aby wziąć udział w trójboju lekkoatletycznym i pływaniu. Wiedzą oni, że zdobywając odznakę SPO, nie tylko demonstrują swoją sprawność fizyczną, uprzyszechniają i umasawiają wychowanie fizyczne, ale i w ten sposób manifestują w imię postępu i pokoju.

Nikogo nie powinno zabraknąć w tym dniu na naszych stadionach. Ci, którzy zdobyli już wymagane regulaminem normy do odznaki SPO w dniu Święta Odrodzenia Polski Ludowej, winni również przyjść na stadiony, aby radzić i przyjacielskimi wskazówkami, dopomóc swym kolegom w zdobywaniu potrzebnych norm.

Wrocław znowu będzie pod wrażeniem wspaniałej masowej imprezy sportowej. Na wszystkich naszych stadionach wspaniałe udekorowanych licznymi transparentami, głoszącymi hasła postępu i pokoju młodzież będzie zdobywała szlachetną odznakę Sportu Ludowego.

Będzie to znowu jeden z najpiękniejszych dni naszego miasta. Napływające bez przerwy meldunki świadczą o tym, że sportowcy z kół klubów, LZS-ów i szkół z entuzjazmem witają dzień I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Uczcą go godnie — mówią o tym zobowiązania, na których płomiennymi słowami piszą: „Masowym udziałem w zdobywaniu norm do SPO, czcimy Krajowy Kongres Pokoju, wzmacniamy siły obozu postępu, manifestujemy swą łączność z ludem pracującym w jego walce o pokój”.

Zdobędą wszyscy z całą pewnością normy, tym bardziej, że regulamin opracowany przez GKKF, przewiduje dla różnych grup wiekowych różne minima. A więc wszyscy na start po odznakę SPO w myśl hasła „Każdy Polak posiada odznakę Sprawny do Pracy i Obrony“.

Sportowcy Wrocławia zdobywają normy w trójboju lekkoatletycznym, do odznaki SPO

KOMUNIKAT AZS

● W niedzielę 3 bm. AZS organizuje o godz. 10 na stadionie na Zaciszu trójbój lekkoatletyczny dla studentów na odznakę SPO.

Pierwszy dzień mistrzostw bokserskich Stali

Krupiński, Kucharski, i Faska wygrywają

Sezon pięściarski rozpoczęły Pierwsze Indywidualne Mistrzostwa Bokserskie Z. S. „Stal”. Sta dion Pafawagu przybrał odświętny wygląd.

Uroczyste otwarcie mistrzostw dokonał naczelny dyr. PaFaWag-u Nosek i przewodniczący Wr. Z. B. Witczak. Na starcie mistrzostw stanęło 81 czołowych zawodników Zrzeszenia, wraz z członkami kadry reprezentacyjnej.

W pierwszym dniu mistrzostw do południa stoczone 17 walk eliminacyjnych, które nie przyniosły żadnych niespodzianek. Po południu rozpoczęto walki ćwierć finałowe, które przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Nowara, Bazarnik i Szrajber nie wysilali się zbytnio. Dobrze wypadli pięściarze wrocławscy. Na wyróżnienie zasługuje Krupiński i Faska, którzy zademonstrowali dobry boks.

Pawlicki walczył poniżej swych możliwości i w żadnym wypadku nie zasłużył na zwycięstwo. Najłatwiejszą walkę dnia stoczył Kempa z Pawlęta i Cyniak z Machrzyckiem. Nie obeszło się również bez niespodzianek, w pojedynczej Neumana i Spaka, typowanych na mistrzów w swych kategoriach.

Waga musza: Mróz (Wr.) zwyciężył Krawczyka (Chorz.). Wędlocha (Siem.) wypunktował niespodziewanie Neumana (Grudz.). Zapalski (Bud.) wyeliminował Bła szczyka (Łódź). a Cyniak (Poz.) Majchrzyka (Siem.).

Waga kogucia: Faska Wr.) pokonał Jawowskiego (Gd.), Ociecki (Chorz.) wypunktował Prokopka (Starach), zaś Frydrychowi (Siem.) poddał się w III st. Walczko (Bied.). Grajfiert (Siem.) zakwalifikował się do półfinału bez walki.

Waga piórkowa: Czarniecki (Gd.) zwyciężył Wdowiaka (Zab.), Bazarnik (Chorz.) wypunktował Brzoskiewicza (Grudz.), Kutlaskiewicz (Kiel.) poddał się w I st. Kucharskiemu (Wr.), a Woźniak (Poz.) zrezygnował w II st. z wal ki z Suszką (Kat.).

Waga lekka: Sobkowiak (Poz.) pokonał ambitnie walczącego Lichocińskiego (Bliża), Laszaszyk (Kiel.) uległ Sawickiemu (Wr.). Kempa (Chorz.) zwyciężył po ładnej walce Pawlętę (Kiel.), zaś Szczepan (Wr.) wakowerem prze szedł do półfinału.

Waga półśrednia: Golda (Kiel.) znokautował w I st. Pasternaka (Rzeszów), Ponatowskiego (Poz.) uległ Wikińskiego (Poz.), Sokołowski (Bibl.) zwyciężył wakowerem i Spaka (Siem.) niespodziewanie uległ Wojtkowiakowi (Poz.).

Waga średnia: Wieluń (Bied.) wygrał z Galiem (Zab.), Koziol (Bied.) po dramatycznej walce wyeliminował Kusza (Chorz.), Sznajder (Corz.) zwyciężył Jankiewicza (Poz.) a Wolak (Grudz.) Kaczmarka (Poz.).

Waga półciężka: Listernik (Bib.) przegrał przez dyskw. w II st. z Krupińskim (Wr.), Skwarze (Gliw.) poddał się w II st. Bączkowski (Grudz.), Żywara (Chorz.) wypunktował Klaczkowskiego (Rzesz.), zaś Kruze (Poz.) uległ Szelągowi (Poz.).

Waga ciężka: Kumorek (Biała) zrezygnował w I st. z walki z Grapałą (Chorz.), Wieczorek (Poz) wygrał z Antoszewiczem (Wr.), Misiewiczowi (Bibl.) poddał się w II st. Horbek (Zab.), a Malarz (Wr.) zakwalifikował się do dalszych walk walkowerem. (Bil)

Komunikat

Komisja Organizacyjna Turnieju Siódemkowego zawiadamia, że drużyny zgłoszone do turnieju, winny stawić się wraz z kierownikami w pełnym ekwipunkiem piłkarskim w dniu 3 września na Stadionie Olimpijskim (boisko główne), o godz. 13,30 do losowania rozgrywek.

Spóźnienie się, względnie niezgłoszenie drużyny spowoduje automatyczne wyeliminowanie z Turnieju.

Regulamin Turnieju Siódemkowego odbywającego się w dniu 3.9.50 r. na Stadionie Olimp. we Wrocławiu.

1) Turniej Siódemkowy odbywa się systemem pucharowym.

2) Drużyny grają w składzie po 7-miu zawodników.

3) W czasie gry nie może nastąpić wymiana zawodników za wyjątkiem bramkarza.

4) Czas rozgrywek: dwa razy po 8 minut ze zmianą boisk bez przerwy.

5) W wypadku wyniku remisowego następuje dogrywka dwa razy po 5 minut, a w razie wyniku nierozstrzygniętego mpo dogrywce decyduje losowanie, o dopuszczeniu do dalszych rozgrywek.

6) W turnieju siódemkowym nie uznaje się pozycji spalonych.

Nagrodzeni sportowcy składają zobowiązania

Tłumaczyła Zofia Łapicka 14

— Ona to bardzo ciężko przeżywa — rzekła Olga, przypominając sobie naiwną szczerość Pawy. — Ona tak żałuje... Mówiła, że gotowa umrzeć.

— Czyżby!...

— Tak płakała! — powiedziała Olga, wyolbrzymiając sprawę, żeby usprawiedliwić przed sobą rolę pośredniczki.

— Łzy są u tego rodzaju kobiet warunkowym odruchem, nabytym w ciągu dziesięciu lat uczenia — oponował rzeczowo doktor. — Proszę cię bardzo: nie bierz udziału w tej brudnej sprawie!

Dom, w którym mieszkał główny buchalter zarządu kopalni, Prachin, miał kształt cottage'u[1] i otoczony był niskim ogrodzeniem. Od bramy do tarasu biegła szeroka ścieżka, ze śladami bez samochodowych na piasku. Przed domem zieleniła się darnia i czerniały paste jeszcze klomby. Przez cienkie gałązki młodych, niedawno posadzonych krzaków, widać było kilka nowiuchtich szop, postawionych w kącie ogrodzenia. Olga patrząc na nowość tego wszystkiego, pomyślała od razu o czyściutkim Prachinie.

Na ganku oczekiwała ich Pawa.

— Tak się cieszę! — zaszczebiotała Pawa, obracając dokoła ładną główkę, połyskującą miękko kasztanowymi lokami. — Mąż też bardzo się ucieszy! Bardzo! Bardzo! — i poszła naprzód, niby świeżo wylęgły motyl, w swej przezroczystej, żorżetowej sukni.

Na jej twarzy, jaśniejącej zadowoleniem, nie było wiadać żadnych śladów łez, smutku czy też jakiejś skruchy.

— Poznajcie się państwo: to jest żona naszego wielce cenionego doktora Arżanowa — zwróciła się w jadalni do grupy mężczyzn, wśród których Olga zauważyła Skorobogatowa, patrzącego jak zwykle surowo i nieruchomo, sporą łysinę, powiększającą bardziej jeszcze szerokie, czerwone oblicze, i Priachina, który nawet w domu nosił się elegancko i starannie.

Panowie wstali i podeszli się przywitać; trzech mężczyzn, wśród nich również gospodarz, ucałowało dłoń Olgi.

— Igor Korobicyn — przedstawił się jeden z tej trójki.

Olga przyzwoiciła sobie, co mówiła o nim Pawa: trochę bsikowaty, dobry mechanik, poeta itd., co sprawiło, że spojrzała nań z ciekawością. Może to jakiś znajomy z Instytutu? Może był na wydziale mechanicznym? Wyglądał na niewinego naminego synka: wydelikacony, szczupły, z zapadłą klatką piersiową. Był na pewno nie tylko pieszczony, ale po prostu rozpieszczony do nieznośności. Na jego bladej twarzy szczególnie uwydatniały się ciemne, dobre oczy i maleńkie usta. Wyglądał raczej na poetępechowca niż na dobrego mechanika.

— Proszę włączyć adapter — rzekła doń Pawa i biorąc Olgę pod ramię pociągnęła ją za sobą do drugiego pokoju.

— Chodźmy, pokaże pani moje pociechy!

W elegancko urządzonej sypialni wisiały różowe abażury, puchowa pościel przykryta była koronkowym kapturem na różowym podbiciu. Pawa z nieoczekiwaną siłą przyciągnęła Olgę do siebie i chwytając ją za ręce spytała, pobladła z przejęcia:

— No i co? Co powiedział?

— Przecież, że... powiedział... — Olga patrzyła zakłopotana na gładkie czółko Pawy.

— Przejęci na miłość boską! Niechże pani już powie! No co powiedział?!

— Powiedział, że to zupełnie niemożliwe.

Ręce Pawy opadły bezsilnie i łzy ciurkiem popłynęły jej z oczu. Podniosła do twarzy odwiedzione wierzchem dłoni, zły broniąc się przed ciosem, przesunęła dłonią po oczach, po mokrym od łez policzku i zasunąwszy palce w miękkie kędziory opuściła głowę.

— Co zrobić teraz? Co zrobić?! — szeptała czynię wideczny wysiłek, by się nie rozpłakać głośno.

W sąsiednim pokoju grał patefon. Jakiś mężczyzna łamiącym się tenorkiem recytował wiersz. Skszypce zawodniły tęsknie i melancholijnie.

„Ona jednak cieszyli — pomyślała Olga patrząc na Pawę, podobną teraz do ładnego zwierzątka schwytanego w pułapkę. — Jest doprawdy w strasznej sytuacji!”

Chciała pocieszyć ją trochę, ale nie przychodziły jej na myśl żadne odpowiednie słowa, po chwili jednak Pawa sama przestała płakać. Wzięła z etażerki chustkę i wytarła mocno oczy. Zlane ze łzami starła również z twarzy wyraz złości, który się był pojawił przedtem i zaczęła pudrować się i szminkować przed dużym lustrem.

18

Kiedy wróciły razem do jadalni, nie dopierzawszy „pociech” Pawa była znowu wesoła i poprosiła o muzykę tanecznego Pawy. Wydawało się, że na korytarzu stoi Pawa z kilkoma dzieciami lat, z rozlanymi kształtami.

— Och, bezwstydna! Ooch, diablica! — szeptała starucha zwiędłymi wargami, kiwając głową, okrytą ciemną chustką. Wzdychała niby to z naganą, ale w oczach jej iskrzyły się łobuzerskie ogniki.

„Byłaś widocznie za młodu taka sama!” — przemknęło przez głowę Olgi. Zwróciła oczy w kierunku tańczącej, potem przeniesła wzrek na męża. Doktor siedział na kanapie i ze zmarszczonymi brwiami patrzył na kolerową, wirującą po pokoju jak wicher postać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

[1] *Cottage* (ang.) — mała willa, domek wiejski. (Przyp. tłum.)

Szczarza

Dla stolicy

Wczoraj rozpoczął się w całym kraju Miesiąc Odbudowy Stolicy. Miasto nasze podobnie jak i w latach poprzednich, weźmie żywy udział w imprezach tego „Miesiąca" i – być może znów przodować będzie na terenie województwa. Wrocław rozumie Warszawę, bo sam znajduje się w podobnym jak ona położeniu. Część naszych ofiar na odbudowę Stolicy, poszła na odbudowę Wrocławia. Za zebrane pieniądze mogliśmy w znacznej mierze odbudować Teatr przy ul. Gabr. Zapolskiej.

Warszawa jest przykładem świadomego wysiłku i inicjatywy robotników oraz zapewnieniem, że tak jak stolica, tak samo nasz Wrocław i inne miasta będą odbudowane.

Wrocław niejednokrotnie podkreślał swe więzy z Warszawą. Wystarczy wspomnieć, że dziś jeszcze krążą po ulicach stolicy wrocławskie tramwaje, ofiarowane Warszawie kilka lat temu.

Tegoroczna akcja wrześniowa musi w pełni zrealizować na terenie naszego miasta zasadę powszechności składek na potrzeby odbudowy Stolicy.

Tuwicz

Przyszli budowniczowie Polski Socjalistycznej stają do pracy

Rok szkolny rozpoczęto uroczyście

wysłuchaniem przemówienia Ministra Oświaty

Po dniach zabaw i wypoczynku, spędzonych przeważnie na koloniach wakacyjnych, młodzież wrocławska tłumnie zapełniła w dniu wczorajszym sale szkolne, by wziąć udział w uroczystym otwarciu nowego roku szkolnego.

Większość młodzieży zastała swoje sale szkolne odświeżone, wyremontowane, zaopatrzone w pomoce szkolne. Jest to zasługą wydziału oświaty MRN.

Rozpoczynający się rok jest pierwszym rokiem szkolnym w Planie Sześcioletnim, rokiem rozpoczynającym okres, który, jak to w swoim przemówieniu do młodzieży podkreślił min. Jarosiński, „przysposobi nam przyszłych budowniczych Polski socjalistycznej".

Pachnące świeżą farbą sale szkoły podstawowej nr 3 na Karłowicach szczelnie zapełnia ja się młodzieżą.

Punktualnie o godz. 9.15 z głośników (szkoła jest zradiofonizowana) płyna pierwsze słowa przemówienia min. Jarosińskiego, którego młodzież wysłuchuje z uwagą. Okrzyk na cześć Polski Ludowej i Prezydenta Bieruta- opiekuna młodzieży, podjęty zostaje przez młodzież samorzutnie i rozprzmiewa na całym gmachu.

Po wysłuchaniu przemówienia młodzież zgromadziła się w ukwieconym przyrodzionej auli. Do zebranych przemówił przewodniczący Koła Rodzicielskiego, następnie krótkie przemówienia wygłosili kierownik szkoły, przedstawiciel MRN oraz przedstawiciel ZMP. Hymnem młodzieżowym zakończyła się pierwsza część uroczystości.

Po smacznym drugim śniadaniu odbyła się część artystyczna.

Uczniowie Liceum Administracyjno - Handlowego obchodzili uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w auli szkoły przy ul. Komuny Paryskiej 56.

— Staniecie znowu do pracy, aby już niedługo stać się uczestnikami i wykonawcami wielkiego Planu 6-letniego — powiedział dyr. szkoły dr Homnik, otwierając uroczystość. Spodziewamy się, że w tym roku znowu zaświecicie przykładem i będziecie starać się o podniesienie poziomu nauki i wyeliminowanie złych ocen, przyczyniając się w tym do budowniczej pokoju i socjalizmu.

Następnie przemówili do młodzieży przedstawiciele DOSZ, MRN, Komitetu Rodzicielskiego i Zw. Zaw. Prac. Hendl.

W części artystycznej chór II turnusu kolonijnego pod batutą Hanki Bieńkowskiej, uczennicy II klasy licealnej, wykonał kilka pieśni w języku polskim i rosyjskim oraz kantatę o Stalinie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (ZŻ)

●

Szczególnie uroczyście obchodziła dzień otwarcia roku szkolnego szkoła TPD przy ul. Parkowej.

Na rozpoczęcie roku szkolnego przybyli: przewodniczący Prezydium MRN, ob. Szlaczyński, przedstawiciel Wojska Polskiego, ob. Zawadzki, przedstawiciele PZPR, TPD, Rady Opiekuńczej, Rady Pedagogicznej oraz Komitetu Rodzicielskiego i ZMP.

Po wysłuchaniu nadawanego przez radio przemówienia ministra Oświaty przemawiali do dzieci przedstawiciele władz.

W części artystycznej wystąpili artyści Teatru Państwowego. (cede)

widowiska IMPREZY

Teatry

TEATRY — dziś nieczynne

Wystawy

„POLSKOŚĆ ŚLĄSKA", ul. Gdyńska 15 (w Archiwum Państwowym).

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Dwie brzydały" (polsk.), godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA", ul. Gdyńska 15 — nieczynne (2—3 dni)

„PAWILON" — Park Kultury — S/S „Orzeł zaginął" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 24 — „Dobrowski" (radz.), godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 71 „Grzesz mnie bez winy" (radz.), godz. 15 i 17. — Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21; „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie", „Grzyby",

„TĘCZA", ul. Kościuszki 117 — „Zwycięski powrót" (radz.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„FAMA" — Pole Pole, Bolesława Krzywoustego 286 — „Piesń Abaja" (radz.), godz. 20 — czyn. na w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„LETNIE", ul. Olszewskiego 15 — „Córka marynarza" (radz.), godz. 19.30.

„ROBOTNIK" — Leśnica — „Burza nad Azją" (radz.), godz. 19.30. Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

●

FOTOPLASTIKON, ulica Stalingradzka 54 — wyświetla codz. od godz. 9—21 „Rzeźba klasyczna w Pałacu Luksemburskim w Paryżu".

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — czynny codz. godz. 9—19.

●

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87

„ „Słońcem", Traugutta 121

„ „Mikołaja", Mikołaja 46

DYŻURNY RODZYNEK w pełnią dzisiaj: Szpital Dziecięcy, szpital OO. Bonifratrów (odda. chir. i wewn.), szpital SS. Elżbietanek (oddz. ginekologiczno-położ.).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Przedsiębiorstwo państwowe „Hydrotrest"** odłasza, że wy burzanie fundamentów kaiedry materiałem wybuchowym nie będzie się odbywać we wczesnych godzinach rannych, lecz popołudniowych, a mianowicie codziennie od 16 do 18. W tych godzinach zatem trzeba mieć w okolicy placu Grunwaldzkiego pootwierane okna i szklane drzwi oraz nie znajdować się bliżej niejsza wykuszów, jak na 300 metrów.

■ **Wstępny egzamin do Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych** rozpoczyna się 11 września o godz. 9. Szkoła mieści się przy Placu Polskim 3.

■ **Przypominamy** na życzenie Prezydium MRN, że Ambulatorium Pediatryczne przy ul. Podwale Mikołajskie 14 - pełni dyżur i w święta od godz. 8 do 20.

■ **Usprawiedliwia swa nazwę bar „Barytas"** (osobliwość) przy ul. Stalingradzkiej, bo od pewnego czasu nie można dostać tam piwa „małego", tylko „duże". Kierownik tłumaczy to brakiem szkła. Dobrze, ale właśnie takie braki należy prze zwyciężać. I to szybko!

■ **Tłumy płaziowiczów** na Biskupinie uciekały 31 sierpnia o godz. 16.20 na widok zbliżającej się motorówki milicji rzecznej. Płaziowanie w tym miejscu jest — jak wiadomo — zakazane.

■ **Kobiety Koła Fryzjerów** Zw. Zaw. Prac. Sam. Tow. Przemysłowego zbierają się 5 września o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Podwale Oławskie 2a.

■ **Do Wyspy Miłości** urządza wieczorne wycieczki statkiem **Żeglugi Śródlądowa.** W każdą sobotę i niedzielę z przystani przy Moście Grunwaldzkim odpływa statek o godz. 18.30, 19.30, 20.30 i 21.30. Powrót z Wyspy Miłości o godz. 19, 20, 21 i 22. Ostatni statek z przystani przy Moście Grunwaldzkim kieruje się do mostu Trzebnickiego i staje tam o godz. 22.

■ **Słowa uznania** nadesłał nam czytelnik dla obsługi sklepu MHD przy ul. Wieckowskiego 37. Obsługa — stwierdza ko respondent — jest uprzejma i sprawna.

■ **Trzeba zamykać** szczelnie kubły na śmieci. Kto tego nie robi, nie tylko naraża kamienicę na brzykre wyziewy, ale również na zaszczurzenie. A przecież kubły właśnie mają ustrzec od plag szczurów, a nie być dla nich śpiżarniami. Dotyczy to zwłaszcza domu przy ul. Daszyńskiego 4.

■ **Nieoficjalnym ustępem** stała się ruina u zbiegu ul. Stalina i Daszyńskiego. Tylko zamknięcie ceglami dostępu do ruiny uchroni mieszkańców okolicznych domów od tego nie pożądanego sąsiedztwa.

■ **Płaszcz damski,** zostawiony w stoisku „Olcina" (Hala Targowa przy Placu Nankiera) oraz dokumenty na nazwisko Eugenizsza Proszczak są do odebrania w redakcji.

■ **Chochlik drukarski sprawił,** że czytelnicy przeczytali, iż „wycinacza sukienek" ujęła policja, choć pisaliśmy o milicji. Korektor błędu nie zauważył.

„Słowo Polskie" wśród rekrutów

Wczoraj zaczęły przegląd komisji poborowe

Zaczął się wczoraj pobór roczników 1929 i 30. Z kilku komisji poborowych, działających na terenie Wrocławia, odwiedzamy dwie: Nr 3 i Nr 1.

Pierwsza mieści się przy placu Solnym Nr 16, druga przy ul. Gdańskiej 11. Nad bramami widnieją rzucające się w oczy napisy: „Rejonowa Komisja Poborowa WKR Wrocław".

Już w klatce schodowej domu Nr 16 przy placu Solnym dolatuje melodia z radiodobiornika świetlicowego. Kilku młodzieńców śledzi przebieg gry w szachy.

W pewnej chwili rozlega się głos członka komisji: poborowy Marian Przebłoka. Wchodzimy za nim do pokoju, w którym odbywa się przegląd. Poznajemy skład komisji. Porucznik Śmolarek przewodniczący, z ramienia prezydium MRN ob. Felkowski. Przewodniczący zapytuje Przebłokę, czy chce wstąpić do wojska.

— Bardzo — odpowiada poborowy Przebłoka.

Pochodzi z rodziny robotniczej. Ojciec pracuje jako zwrot niczy przy kolei. Marian skończył 6 klas szkoły powszechnej oraz zawodówkę.

— Czy poszlibyście do szkoły oficerskiej — zapytuje przewodniczący.

— Bardzo chętnie — odpowiada uśmiechając się z niedowierzaniem, — ale ja tylko 6 klas skończyłem — dodaje.

— Nie szkodzi. — informuje porucznik. — Będziecie się pilnie uczyć i oficer będzie z was jak lala.

Poborowy Przybłoka, wkrótce żołnierz, a w przyszłości oficer, wychodzi z przeświadczeniem, że marzenie jego się zrealizuje. Bo dotąd jak opowiada kolegom — marzył tylko o służbie oficerskiej.

W świetlicy koncertują za chwilę artyści Opery wrocławskiej i umilają czas poborowym.

Niebawem staje przed stołem ob. Władysław Pączek, pracownik Fabryki Maszyn Elektrycznych. Jest po maturze i należy do ZMP od 1947 roku. Przewodniczący oświadcza, że będzie miał w wojsku pracę związaną z jego zainteresowaniami.

Komisji Nr 1 przewodzi kapitan Zastawniak, któremu dzielnie pomaga plutonowy Orłowski, pracownik WKR. Z ramienia MRN — ob. Prokopowicz.

Wchodzi poborowy Jan Barczak. Prosi o przyjęcie do wojska. Niestety, jest za mały. Ma 154 cm wzrostu, brakuje mu 5 cm. Przepisowe minimum wynosi 157.

Ob. Barczak jest wyraźnie zmartwiony. (MK)

Zapasy koksu w Gazowni

wystarczą na potrzeby mieszkańców

Od dawna już przypominamy o konieczności wcześniejszego zaopatrywania się w opał, przy czym zamówienia na węgiel składać trzeba było przez zakłady pracy.

Gazownia Miejska, która na terenie miasta jest dystrybutorem koksu, sprzedaje go również przez zakłady pracy. Koks można kupować zbiorowo i na spłaty ratalne.

Tego materiału opałowego posiada Gazownia dostateczną ilość i może zaopatrzyć całe miasto. Wskazane jest jednak, ażeby reflektanci nabywali koks już obecnie, a nie w ostatniej chwili, ponieważ Gazownia nie gromadzi koksu na haldach, lecz sprzedaje z bieżącej produkcji. Ostatnio Gazownia dysponuje większymi ilościami koksiku, który może być wykorzystany w przemyśle ceramicznym. Jak dotychczas, przemysł ten nie zainteresował się jednak bliżej tą sprawą. Koksik zmieszany z węglem nadaje się również doskonale na opał.

Cena koksu w detalicznej sprzedaży, zależnie od gatunku, wynosi 2.600 — 3.460 zł za tonę.

Na marginesie należy zaznaczyć, że Gazownia nie przewiduje w okresie zimowym żadnych ograniczeń w zużyciu gazu. (tt)

Letni Bar Mleczny

Otwarto naprzeciw Dworca Głównego we Wrocławiu jeszcze jeden bar mleczny nr 4. Jest to bar sezonowy, letni.

Sąsiedztwo Dworca Głównego nadaje temu barowi specyficzny charakter. Przychodzą tu na śniadania przede wszystkim dojeżdżające młodzież szkolna i pracownicy mieszkający poza Wrocławiem.

Bar letni urządzono estetycznie. W ogrodzie na wolnym powietrzu (W 30 czterosoogowych świeżo pokalerowanych na biało stolików, z których część umieszczona jest pod dachem, (cede)

Rekord kolonii PBP 5

Każdy z nas zadaje sobie dokładnie sprawę z wartości kolonii letnich. Dzieci wracają wypoczęte, zadowolone i zazwyczaj przybywa im na wadze 2 do 3 kg.

Czy jednak ktoś z nas słyszał, aby dziecku przybyło 8 kg na wadze? Wypadek taki zdarzył się na kolonii letniej dzieci pracowników PBP Nr 5 w Brzeźnicy. 16-letnia Eryta Pisrczan, wątła i chorowita przed wyjazdem na wypoczynek, przybyła na wadze dokładnie 7 i pół kg. Jej obecny stan zdrowia — doskonały.

Nie ona jedna napotkała niespodziankę ze wzrostem wagi. Izabela Kolanko przybyła o 6 kg, a Krystyna Olamin o 5 kg. Przeciętny wzrost wagi dzieci wynosi 3 kg.

PBP Nr 5 może być dumne z wyników w swej koloniii! (Bi)

Żadnego opóźnienia!

Wszystkie budynki szkolne ukończyło MPBR przed terminem

W tym roku wszystkie gmachy szkolne, które wymagały remontu, zostały naprawione i oddane w terminie do użytku, chociaż roboty ruszyły dopiero podczas wakacji. Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlano - Remontowe dołożyło wysiłku, by dzieci mogły rozpocząć naukę w normalnym czasie.

Przy remontach wyłoniły się duże trudności. W paru wypadkach budżet przeznaczony na wyremontowanie gmachu wynosił półtora miliona zł, a po przystąpieniu do pracy okazało się, że roboty kosztować będą 3 lub 5 milionów.

Dzięki ofiarnym wysiłkom robotników, pozostały jeszcze w kilku miejscach tylko drobne roboty, m. in. uporządkowanie dziedzińców szkolnych, co w nauce nie przeszkodzi.

W wielu gmachach ściany są jeszcze wilgotne, ale nie jest to wina MPBR. Wilgoć po kilku tygodniach zniknie.

Moc pracy miało MPBR przy remontowaniu budynków szkolnych przy ul. Franciszkańskiej i Niemcewicza. Budynki te jednak także zostały już ukończone.

MPBR za naszym pośrednictwem zwraca się do kierowników szkół, aby zapobiegali niszczeniu gmachów przez dzieci i młodzież.

(Dog)

Chłód

Wczoraj zaznaczyło się znaczne ochłodzenie. Termometr w godzinach wieczornych wskazywał tylko 12 stopni ciepła. Po niedawnych upałach chłód tym więcej dał się we znaki. Barometr wykazuje niskie ciśnienie powietrza.

Czytajcie »SŁOWO«

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskona

według powieści **A. Daudet**

Ilustracje **Ulatowskiego**

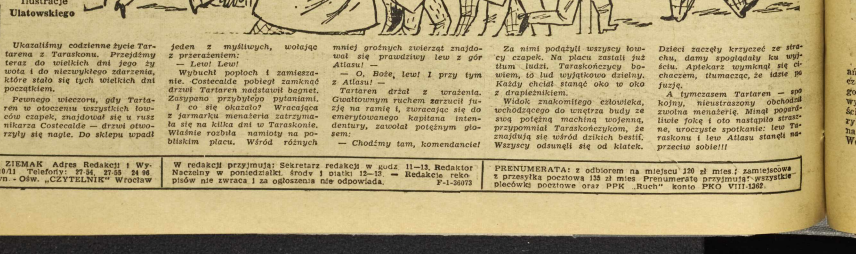

Ukazaliśmy codzienne życie Tartarena z Taraskonu. Przejdźmy teraz do wielkich dni jego sławy i do niezwykłego zdarzenia, które stało się tych wielkich dni początkiem.

Pewnego wieczoru, gdy Tartaren w otoczeniu wszystkich łowców czapek, znajdował się u rusznikarza Costecalde — Drzwi otworzyły się nagle. Do sklepu wpadł jeden z myśliwych, wołając z przerażeniem:

— Lew! Lew!

Wybuchł popłoch i zamieszanie. Costecalde pobiegł zamknąć drzwi Tartaren nadzdołał bagnet. Zasypano przybyłego pytaniami.

I co się okazało? Wracając z jarmarku menażeria zatrzymała się na kilka dni w Taraskonie. Właśnie rozbiła namioty na pobliskim placu. Wśród różnych mniej groźnych zwierząt znajdował się prawdziwy lew z gór Atlasu! —

— O, Boże, lew! I przy tym z Atlasu! —

Tartaren drżał z wrażenia. Gwałtownym ruchem zerwał fuzję na ramię i, turacając się do emerytowanego kapitana intendentury, zawołał potężnym głosem:

— Chodźmy tam, komendancie!

Za nimi podążyli wszyscy łowcy czapek. Na placu zastali już tłum ludzi. Taraskończycy bowiem, to lud wyjątkowo dzielny. Każdy chciał stanąć oko w oko z drapieżnikiem.

Widok znakomitego człowieka, wchodzącego do wnętrza budy ze swą potężną machiną wojenną, przypomniał Taraskończykom, że znajdują się wśród dzikich bestii. Wszyscy odsunęli się od klatek.

Dzieci zaczęły krzyczeć ze strachu, damy spoglądały ku wyjściu, jakieś mężczyzna się chciał czeczem, tłumacząc, że idzie po fuzję.

A tymczasem Tartaren — zno bojny, nieustraszony obchodził zuolna menażerię. Minął pogardliwie fokę i oto nastąpiła straszne, uroczyste spotkanie: lew Taraskonu i lew Atlasu stanęli naprzeciw sobie!!!

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Oławska 10/11 Telefony: 27-24, 27-58 24-46 Wydawca i Druk.: Spółdz. Wydawn. - Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13, Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 11—13. Redakcja rzadko pisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F-1-26073

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł mies. z zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł mies. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII-1267.